

Wyd. A' Łódź, czwartek 8 lipca 1976 roku Cena 1 zł
Rok XXXII nr 154 (8442)

DZIENNIK POPULARNY



Obrady XXX sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej Kraje członkowskie RWPG

pomyślnie realizują program integracyjny

Wizyta ministra obrony Finlandii

Jak już informowaliśmy, na zaproszenie ministra obrony narodowej PRL gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego przebywa w Polsce delegacja Ministerstwa Obrony Republiki Finlandii, na której czele stoi szef tego resortu - min. Ingvar Selimsson Melin.

W toku krótkiej podróży po Polsce min. Melin odwiedził m. in. Kraków i Wybrzeże Gdańskie. U stóp pomnika na Westerplatte, fińska delegacja złożyła wieniec, oddając hołd pamięci żołnierzy polskich poległych w walkach przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy.

W programie wizyty znalazła się też Wyższa Oficerska Szkoła Lotnicza im. Janka Krasickiego w Deblinie oraz Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte w Gdyni.

W piątek - 8 bm. delegacja Ministerstwa Obrony Finlandii uda się w drogę powrotną do swego kraju.

Dziś - Jutro - Pojutrze
8 stron

Połączenie statku „Sojuz-21” ze stacją „Salut-5”

Agencja TASS informuje, że statek kosmiczny „Sojuz 21” połączył się ze stacją „Salut 5” oraz, że kosmonauci Boris Wołynow i Witalij Żolobow przeszli do pomieszczenia stacji.

Połączenie nastąpiło o godz. 14.40 czasu warszawskiego. Po przejściu kosmonautów, stacja zaczęła funkcjonować jako pilotowana stacja naukowa na orbicie wokółziemskiej. Samopoczucie kosmonautów jest dobre. Przystąpili oni do wykonania programu lotu.

Dewiza - wydajna praca



Szansy na pokój w Libanie nadal bardzo znikome

Walki w Libanie nie słabną. Z napływających doniesień agencji prasowych trudno się zorientować, jak rzeczywistość wyglądała w tym kraju. Przeciwnie, grupowania publikują sprzeczne komunikaty na temat prowadzonych operacji zbrojnych. Rozgłoszenia radiowa kontrolowana przez lewicę podaje, że Palestynacy nadal odpierają ataki formacji prawicowych na obóz palestyński Tel Zastar, pod Bejrutem. Natomiast źródła prawicowe utrzymują, że obóz ten prze-

stał istnieć. Wydaje się jednak, że na terenie obozu istnieją jeszcze ogniska oporu Palestynczyków, jednakże ich sytuacja jest beznadziejna. Międzynarodowy Czerwony Krzyż usiłuje wysłać do Tel Zastar ambulans, aby ewakuować rannych. Nie mogą one jednak dotrzeć do celu z powodu intensywnej wymiany ognia w tym rejonie.

Sily lewicowe oskarżyły wojska syyryjskie o ostrzeliwanie ich pozycji. Rozgłoszenia „Głos Palestyny” (Ciąg dalszy na str. 2)

Ucieczka czterech anarchistek z więzienia w Berlinie Zachodnim

W nocy z wtorku na środę z więzienia Moabit w Berlinie Zachodnim zbiegły 4 anarchistki. Policja rozpoczęła wielką akcję poszukiwawczą obejmującą również terytorium RFN. 3 spośród uciekinierki, to członkini „Ruchu 2 czerwca”, który w lutym 1975 r. uprowadził Petera Lorenza - prze-

wodniczącego zachodniobermberskiej CDU. Brały one udział w porwaniu Lorenza był przetrzymywany przez kilka dni przez porywaczy w piwnicy, a następnie wypuszczony po uwolnieniu z więzień 5 anarchistów.

W środę 7 bm. w sali konferencyjnej hotelu „Stadt Berlin” w stolicy NRD rozpoczęła się XXX sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Na czele delegacji krajów członkowskich Rady, stoją premierzy rządów, Delegacji polskiej przewodniczy prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz.

W pracach sesji bierze udział delegacja Jugosławii. W charakterze obserwatorów uczestniczą delegacje: Socjalistycznej Republiki Wietnamu, KRL-D, Angol i Laosu.

O godzinie 10.30 rozpoczyna się plenarne obrady. W prezydium zajmują miejsca: przewodniczący sesji, szef delegacji gospodarzy, premier NRD, Horst Sindermann i członkowie Komitetu Wykonawczego RWPG, Komitetu RWPG d/s Współpracy w dziedzinie Planowania oraz sekretarz generalny Rady - Nikołaj Padiśjew.

Głos zabiera przewodniczący obrad, który w imieniu KC SED i rządu NRD, serdecznie wita wszystkie delegacje, podkreślając wielką wymowę faktu, iż obecna sesja odbywa się wkrótce po doniosłym berlińskim spotkaniu najwyższych reprezentantów partii komunistycznych i robotniczych Europy.

Następnie uczestnicy obrad wysłuchali sprawozdania przewodniczącego Komitetu Wykonawczego RWPG, wicepremiera NRD, Gerharda Weissa, który przedstawił najwa-

Wolne kraje Afryki ostrzegają Rodezję i RPA

Jak donoszą z Dar Es-Salam, minister spraw zagranicznych Tanzanii, Ibrahim Kaduma oświadczył po powrocie z sesji Organizacji Jedności Afrykańskiej w Port Louis (Mauritius), że niepodległe kraje afrykańskie gotowe są okazać pomoc państwu graniczącym z RPA i Rodezją w wypadku napaści ze strony rasistowskich reżimów. Każdy akt agresji tych reżimów traktowany będzie jako atak na cały wolny kontynent afrykański i spłoka się z należytą odprawą - powiedział minister.

Największa w Europie, zatrudniająca półtora tysiąca osób, przedsiębiorstwa Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego 1 Maja, rytmicznie realizuje zadania produkcyjne przewidziane na III kwartał br., o czym informuje nas kierownik wydziału przedziału, Zdzisław Jasiak.

Nadzwyczajne środki ostrożności w Montrealu



Każda osoba wchodząca do wioski olimpijskiej w Montrealu przebiega przez taki ekran, który wykrywa ewentualne ukrywanie broni. Pamiętając wydarzenia z poprzednich Igrzysk Letnich trudno dziwić się takim środkom ostrożności. CAF - AP - telefona

Edward Gierek przyjął dowództwo V zmiany PWJS na Bliskim Wschodzie

W dniu 7 bm. I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierek przyjął płk dypl. Mariana Wiczerzaka, dowódcę V zmiany Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej w doraźnych siłach zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie i jego zastępcę ppłk mgr Henryka Rembasa, którzy powrócili do kraju.

W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski. Obecny był wiceminister obrony narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. broni Włodzimierz Sawczuk.

W toku bezpośredniej rozmowy płk M. Wiczerzak zameldował I sekretarzowi KC PZPR Edwardowi Gierkowi o wykonaniu przez powierzona mu jednostkę odpowiedzialnych zadań w trudnej i skomplikowanej sytuacji wojskowo-politycznej na Bliskim Wschodzie.

I sekretarz KC PZPR przekazał płk Wiczerzakowi i ppłk Rembasowi, podziękowanie dla wszystkich żołnierzy V zmiany PWJS, którzy godnie reprezentowali naród polski poza granicami kraju. Edward Gierek podkreślił, że ich ofiarą postawa żołnierska i zaangażowanie służyły umocnieniu dobrego imienia naszej socjalistycznej ojczyzny na arenie międzynarodowej.

Studenckie lato - 76 Belchatów - obozowym centrum



Na zdjęciu: robocza narada w gronie studentów inżynierii środowiska. Obozuja w Wawrzkowiznie, a temat ich głównej troski to rzeka Widawka.

Belchatów stał się centrum studenckiego lata. Tu właśnie zorganizowanych zostało największe obozów. Miejsce wypoczynku i nauki wycieczki budowy Zespołu Górniczo-Energetycznego studentów Uniwersytetu, Politechniki i Akademii Medycznej. A zaczęło się wszystko od porozumienia zawartego między ZL SZSP i wolewoda piotrkowskim. Już w ubiegłym roku młodzież badacze rozpoczęli prace na tym terenie, ale wakacje - 76 są okresem szczególnej aktywności. Działają 14 obozów, w których uczestniczy ok. 400 studentów i 40 pracowników naukowych. (Ciąg dalszy na str. 2)

Woda na Florydzie zanieczyszczona ropą

Do liczącego 100 tys. mieszkańców Fort Lauderdale i 5 sąsiednich gmin w stanie Floryda zamknięto dopływ wody. Przyczyna jest zanieczyszczenie ropy okolicznych stacji oczyszczania wód. Zdaniem władz likwidacja następstw zanieczyszczenia potrwa kilka dni.

Wielki pożar lasów w Holandii

W środę rano we wschodniej części Holandii, między miastami Arnhem i Apeldoorn, wybuchł wielki pożar lasu. Plomienie, które szybko rozprzestrzeniają się w kierunku północnym i zachodnim, zagrażają zespołowi szkół lotniczych w Terlet. Zamknięto dla ruchu autostradę Amsterdam - Arnhem. W walce z ogniem bierze udział około 800 żołnierzy.

Rurociąg na Alasce nie nadaje się do eksploatacji?

Prezydent USA, Gerald Ford zarządził powołanie specjalnej komisji dla zbadania wiarygodności doniesień, zgodnie z którymi znaczna część rurociągu naftowego budowanego na Alasce może się okazać niezdatna do eksploatacji wskutek naruszenia dyspersyjny technologicznej oraz niskiej jakości robót. Kontrakt na budowę tego rurociągu, z którym USA wiąże duże nadzieje na złagodzenie deficytu energetycznego, podpisał z rządem Stanów Zjednoczonych siedem towarzyszów naftowych.

CO DZIEŃ CONIESIE

W 190 dniu roku słońce wzeszło o godz. 3.25, zajdzie zaś o godz. 19.57.

Imieniny obchodzą Elżbieta, Prokop

Dziurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, przejściowo duże z możliwością wystąpienia przelotnego opadu. Temperatura minimalna około 8 stop., maksymalna 20 stop. C. Wiatry słabe i umiarkowane, zmienne. Ciśnienie o godz. 19 - 743,3 mm.

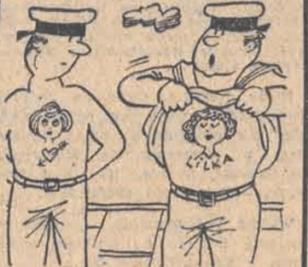
Ważniejsze rocznice

1946 - Zm. A. Aleksandrow, twórca Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej.
1955 - Pierwsza Międzynarodowa Konferencja w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej.
1621 - Ur. J. de la Fontaine, bajkopisarz francuski.

Taka sobie myśl

Świat nie został stworzony raz, ale tyle razy ile razy zjawiał się oryginalny artysta.

Uśmiechnij się



Nie mogą jej trzymać na słońcu, bo ona zaraz dostaje piegow!

Obrady XXX sesji RWPG

(Dokończenie ze str. 1)
Zwiększenie osiągnięcia pięcioletnia realizacji kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej.

Z kolei sprawozdanie Komitetu do spraw Współpracy w Dziedzinie Planowania, dotyczące wyników koordynacji planów gospodarczych naszych krajów na lata 1976-1980 złożył przewodniczący radzieckiego „Gosplanu” Nikołaj Bajbakow.

Z obu tych sprawozdań wynika, że nasze kraje realizują zgodnie z założeniami programu integracyjnego, co w powiązaniu z systemem koordynacji planów narodowych ułatwia rozwiązywanie tych wzajemnych problemów, które decydują o dalszym tempie rozwoju potencjału ekonomicznego wspólnoty socjalistycznej.

W sprawozdaniach podkreślano zwłaszcza rezultaty wspólnych przedsięwzięć, zmierzających do rozbudowy bazy paliwowo-energetycznej i surowcowej naszych krajów, a także rozwoju takich gałęzi przemysłu jak maszynowy, elektroenergetyczny, elektroniczny, chemiczny, które są motorem rozwoju całej gospodarki, a szczególnie postępu technicznego.

W pierwszym dniu obrad XXX sesji zabrał głos również przewodniczący Komisji Energetycznej RWPG, Piotr Nieporożny, który przedstawił koncepcję, zmierzającą do zwiększenia zakresu współdziałania systemów elektroenergetycznych europejskich krajów członkowskich RWPG.

Realizacja wspólnych inwestycji paliwowo-energetycznych i surowcowych, jak również rosnące obroty w handlu zagranicznym rodzą też nowe potrzeby transportowe. Problemy te przedstawił przewodniczący Komisji Transportowej RWPG, minister komunikacji PRL Tadeusz Bejma.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniami Komitetu Wykonawczego i projektami nowych przedsięwzięć integracyjnych.

Wypowiadali się przewodniczący delegacji — szefowie rządów państw członkowskich rady.

Pierwszy zabrał głos przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin.

XXX sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — powiedział m. in. przewodniczący delegacji radzieckiej, premier ZSRR Aleksiej Kosygin — zebrała się w okresie, kiedy w naszych krajach odbyły się kolejne zjazdy partyjne. Oceniły one wysoko współpracę krajów socjalistycznych na gruncie kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej.

Nasza współpraca rozszerza się i umacnia na trwałej podstawie międzynarodowej socjalistycznej oraz wiodącej partii komunistycznych i robotniczych naszych krajów — nauce Marks, Engelsa i Lenina. Dotyczy to zarówno wzajemnego podziału pracy, jak też form jego organizacji.

Stosunki gospodarcze krajów RWPG stały się jeszcze ściślejsze i bardziej wszechstronne. Po raz pierwszy w dziejach RWPG sporządzono i przyjęto wspólnie ustalony plan wieloletniowy posunięć integracyjnych, a także dokonano na tak wielką skalę koordynacji narodowych planów gospodarczych.

A. Kosygin przedstawił następnie różne konkretne wnioski w sprawie rozwoju współpracy w energetyce i hutnictwie oraz omówił zadania różnych organów RWPG w związku z opracowaniem długoterminowych docelowych programów współpracy.

W sprawozdaniach podkreślano zwłaszcza rezultaty wspólnych przedsięwzięć, zmierzających do rozbudowy bazy paliwowo-energetycznej i surowcowej naszych krajów, a także rozwoju takich gałęzi przemysłu jak maszynowy, elektroenergetyczny, elektroniczny, chemiczny, które są motorem rozwoju całej gospodarki, a szczególnie postępu technicznego.

W pierwszym dniu obrad XXX sesji zabrał głos również przewodniczący Komisji Energetycznej RWPG, Piotr Nieporożny, który przedstawił koncepcję, zmierzającą do zwiększenia zakresu współdziałania systemów elektroenergetycznych europejskich krajów członkowskich RWPG.

Realizacja wspólnych inwestycji paliwowo-energetycznych i surowcowych, jak również rosnące obroty w handlu zagranicznym rodzą też nowe potrzeby transportowe. Problemy te przedstawił przewodniczący Komisji Transportowej RWPG, minister komunikacji PRL Tadeusz Bejma.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniami Komitetu Wykonawczego i projektami nowych przedsięwzięć integracyjnych.

Wypowiadali się przewodniczący delegacji — szefowie rządów państw członkowskich rady.

Pierwszy zabrał głos przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin.

XXX sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — powiedział m. in. przewodniczący delegacji radzieckiej, premier ZSRR Aleksiej Kosygin — zebrała się w okresie, kiedy w naszych krajach odbyły się kolejne zjazdy partyjne. Oceniły one wysoko współpracę krajów socjalistycznych na gruncie kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej.

Nasza współpraca rozszerza się i umacnia na trwałej podstawie międzynarodowej socjalistycznej oraz wiodącej partii komunistycznych i robotniczych naszych krajów — nauce Marks, Engelsa i Lenina. Dotyczy to zarówno wzajemnego podziału pracy, jak też form jego organizacji.

Stosunki gospodarcze krajów RWPG stały się jeszcze ściślejsze i bardziej wszechstronne. Po raz pierwszy w dziejach RWPG sporządzono i przyjęto wspólnie ustalony plan wieloletniowy posunięć integracyjnych, a także dokonano na tak wielką skalę koordynacji narodowych planów gospodarczych.

A. Kosygin przedstawił następnie różne konkretne wnioski w sprawie rozwoju współpracy w energetyce i hutnictwie oraz omówił zadania różnych organów RWPG w związku z opracowaniem długoterminowych docelowych programów współpracy.

W sprawozdaniach podkreślano zwłaszcza rezultaty wspólnych przedsięwzięć, zmierzających do rozbudowy bazy paliwowo-energetycznej i surowcowej naszych krajów, a także rozwoju takich gałęzi przemysłu jak maszynowy, elektroenergetyczny, elektroniczny, chemiczny, które są motorem rozwoju całej gospodarki, a szczególnie postępu technicznego.

W pierwszym dniu obrad XXX sesji zabrał głos również przewodniczący Komisji Energetycznej RWPG, Piotr Nieporożny, który przedstawił koncepcję, zmierzającą do zwiększenia zakresu współdziałania systemów elektroenergetycznych europejskich krajów członkowskich RWPG.

Realizacja wspólnych inwestycji paliwowo-energetycznych i surowcowych, jak również rosnące obroty w handlu zagranicznym rodzą też nowe potrzeby transportowe. Problemy te przedstawił przewodniczący Komisji Transportowej RWPG, minister komunikacji PRL Tadeusz Bejma.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad sprawozdaniami Komitetu Wykonawczego i projektami nowych przedsięwzięć integracyjnych.

Wypowiadali się przewodniczący delegacji — szefowie rządów państw członkowskich rady.

Pierwszy zabrał głos przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin.

XXX sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — powiedział m. in. przewodniczący delegacji radzieckiej, premier ZSRR Aleksiej Kosygin — zebrała się w okresie, kiedy w naszych krajach odbyły się kolejne zjazdy partyjne. Oceniły one wysoko współpracę krajów socjalistycznych na gruncie kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej.

Nasza współpraca rozszerza się i umacnia na trwałej podstawie międzynarodowej socjalistycznej oraz wiodącej partii komunistycznych i robotniczych naszych krajów — nauce Marks, Engelsa i Lenina. Dotyczy to zarówno wzajemnego podziału pracy, jak też form jego organizacji.

Stosunki gospodarcze krajów RWPG stały się jeszcze ściślejsze i bardziej wszechstronne. Po raz pierwszy w dziejach RWPG sporządzono i przyjęto wspólnie ustalony plan wieloletniowy posunięć integracyjnych, a także dokonano na tak wielką skalę koordynacji narodowych planów gospodarczych.

A. Kosygin przedstawił następnie różne konkretne wnioski w sprawie rozwoju współpracy w energetyce i hutnictwie oraz omówił zadania różnych organów RWPG w związku z opracowaniem długoterminowych docelowych programów współpracy.

W sprawozdaniach podkreślano zwłaszcza rezultaty wspólnych przedsięwzięć, zmierzających do rozbudowy bazy paliwowo-energetycznej i surowcowej naszych krajów, a także rozwoju takich gałęzi przemysłu jak maszynowy, elektroenergetyczny, elektroniczny, chemiczny, które są motorem rozwoju całej gospodarki, a szczególnie postępu technicznego.

Inauguracyjne posiedzenie Rady Państwowego Arbitrażu Gospodarczego

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 7 bm. odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Państwowego Arbitrażu Gospodarczego, powołanej przez prezesa Rady Ministrów na podstawie przepisów ustawy z 23 października 1975 roku o państwowym arbitrażu gospodarczym. Zadaniem nowo utworzonej rady, jest ustalanie ogólnych wytycznych dla arbitrażu gospodarczego oraz dokonywanie

ocen orzecznictwa. W jej skład powołano przedstawicieli świata nauki i praktyki — uczonych oraz działaczy państwowych i gospodarczych, a wśród nich podsekretarzy stanu z kilku resortów.

Przed wręczeniem członkom rady aktów nominacyjnych wicepremier Mieczysław Jagielski przedstawił wezwanie do współpracy z Radą Państwowym Arbitrażem Gospodarczym.

Dewiza — wydajna praca

(Dokończenie ze str. 1)
kowych Bogdan Głodek z satysfakcją informuje, że z wykonaniem planu w jego partii mistrzowskiej nie ma większych kłopotów. Najważniejsze — to dobra, dyscyplinowana załoga, która w przypadku nieobecności pracownika potrafi przejąć jego zadania i nie obniżyć wydajności.

— Dobra organizacja pracy — mówi B. Głodek — to podstawa pomyślnych wyników produkcyjnych. Pracę dezorganizuje nam trochę fakt, że około 50 proc. pracowników stanowią przyjeźdźcy, a z komunikacją, jak wiadomo, są kłopoty.

Przedkłada przedkładał średniorocznej Irena Grzelka, zapytana o sposób na podnoszenie wydajności pracy odpowiada, że liczy się przede wszystkim własny wysiłek. Bez dużego wkładu pracy nie dało by się osiągnąć takich wyników, jakie osiągamy.

Duża w tym zasługa — kontynuuje I. Grzelka — kierownictwa za kłód, które stwarza odpowiednio warunki ku stałemu podnoszeniu

dużo ułatwiają nam pracę nowoczesne maszyny i klimatyzacja, bez której praca w okresie upałów byłaby bardzo uciążliwa.

Kończąc wizytę w Wiedzielskim Zakładach Przemysłu Bawełnianego i Maja, odbyliśmy rozmowę z pracującą w tym przedsiębiorstwie od 26 lat Stefanią Kufel.

— Mając tak długi staż w jednym zakładzie — mówi S. Kufel — mogę porównać warunki, panujące przed laty i przed laty. Dzięki modernizacji zakładu, zastosowaniu nowoczesnych maszyn praca nasza jest o wiele lżejsza i wydajniejsza. Możemy obecnie obsługiwać większą ilość zleceń i co ważniejsze nie wymaga to zdwojonego wysiłku. (am)

Prezydent USA, Gerald Ford zgłosił veto w stosunku do zaproszonej przez Kongres ustawy przewidującej wysygnięcie 3,9 mld dol. na rozszerzenie programu robót publicznych. Zdaniem autorów tego wniosku, krok ten pozwoliłby stworzyć dodatkowe 350 tys. miejsc pracy, co pomogłoby przynajmniej częściowo złagodzić kryzys bezrobocia. Obecnie ponad 7 mln Amerykanów pozostaje bez pracy. Stanowi to 7,8

Veto prezydenta G. Forda

Decyzję swą prezydent uzasadnił koniecznością przezwyciężenia „pewności” w wydatkowaniu środków finansowych w interesie walki z inflacją. Już w lutym br. prezydent Ford zgłosił veto na podobną ustawę. Senat nie mógł wówczas zebrać niezbędnych 2/3 głosów dla uwolnienia weta.

W Kostaryce udaremniono antyrządowy spisek

Na konferencji prasowej w San Jose — stolicy Kostaryki, minister spraw zagranicznych tego kraju, Facio Segreda, poinformował o wykryciu i udaremnieniu spisku, którego celem było obalenie konstytucyjnego rządu Kostaryki. Minister stwierdził, że spisek przygotowywany był przez faszystów z są-

Na przedmieściach Limy wykryto nowoczesne laboratorium kokainy

Na przedmieściach stolicy Peru Limy, policja wykryła nielegalne laboratorium kokainy. Określono je jako „największe i najnowocześniejsze w obecnych czasach”. Jednocześnie znaleziono kilkanaście kilogramów narkotyków w stanie surowym i ponad 70 kg kokainy czystej, trzymanej w procesie rafinacji.

Policjanci zdobili ująć równocześnie trzy osoby podejrzanego o prowadzenie tego laboratorium. Uważa się, że należy ono do międzynarodowego gangu przemytniczo-kierowanego przez Alberta Colzata, znanego w świecie przestępczym pod pseudonimem „Kolumbijski”. Jednocześnie władze policyjne w Limie podają, że zdołano wykryć 5 innych nielegalnych ośrodków produkujących kokainę, znajdujących się w różnych rejonach Peru. Ponadto skonfiskowano niewielki samolot, są mochody i ciężarówki, którymi posługiwali się przemytnicy środków odurzających.

24 godziny

HANOI. — W środę odbyło się w Hanoi pierwsze posiedzenie komisji, która przygotowuje organizacyjne połączenie Wietnamskiego Frontu Patriotycznego, Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego oraz Związku Narodowych, Demokratycznych i Pokojujących Sił Wietnamu w jedną organizację.

GENEWA. — W środę w Genewie odbyło się kolejne posiedzenie delegacji ZSRR i USA. biorących udział w radziecko-amerykańskich rozmowach w sprawie ograniczenia ofensywnych zbrojeń strategicznych (SALT).

MOSKWA. — W środę zakończyły się rozmowy między ministrem spraw zagranicznych ZSRR, Andreim Gromyką i wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych Syrii, Abd el-Halimem Chadadem. W toku rozmów dokonano wymiany poglądów na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie i innych zagadnień interesujących obie strony.

PARYŻ. — W Strasburgu spotkali się w środę przedstawiciele 15 partii komunistycznych Europy zachodniej, aby zaprzestować przeciwko antydemokratycznym praktykom stosowanym w RFN i w Berlinie Zachodnim, przede wszystkim przeciwko komunistom, działaczom związków zawodowych, socjaldemokratom oraz zwolennikom organizacji postępowych. Ludzi tych pozbawia się możliwości wykonywania zawodu. Uczestnicy obrad w Strasburgu opublikowali wspólne oświadczenie, wzywające wszystkie siły demokratyczne w Europie do walki przeciw-

ciwko tym antydemokratycznym praktykom.

RIO DE JANEIRO. — Trzy osoby zostały zabite, a cztery ranne podczas kolejnych starć w Brazylii między Indianami i osadnikami, którzy wkroczyli na teren ich rezerwat, znajdującego się na północ od stolicy kraju. Starcia na tym tle trwają tam już cztery lata.

RZYM. — W miejscowości Lago-negro we Włoszech toczy się proces przeciwko dwóm oskarżonym o porwanie Paula Getty'ego III — wnuka amerykańskiego miliardera. Prokurator zażądał dla oskarżonych łącznej kary 132 lat więzienia.

PARYŻ. — Człowiek grupa wydawnicza „Hachette” sprzedała należącą do niej popularną popołudniówkę paryską „France Soir” wraz z pomieszczeniami administracyjnymi i drukiem, a także znanyemu szerzej opinii publicznej Paulowi Winklerowi 78-letniemu magnatowi prasowemu. Za sumę 45 mln franków został on właścicielem gazety zatrudniającej 1,700 dziennikarzy, pracowników poligrafii i administracji. W nabytku „France Soir” Winklerowi udzielił poparcia „niektórzy grupy przemysłowe i finansowe”.

Godz. 6.45 skrzyżowanie ulic Wojska Polskiego i Strykowski. Kierowca „Fiata” FI 9418 wskutek nieostrożnej jazdy uderzył w tył stojącego „Jelcza” FC 6897. Straty ok. 5 tys. zł.

Godz. 9.20 Ludwików — Stróże. Kierowca motocykla „WSK” FX 8102 Mieczysław M., spowodował zderzenie z 8-letnim rowerzystą Michałem M. Chłopiec doznał urazu głowy i przebywa w Szpitalu im. Konopnickiej.

Godz. 9.55 skrzyżowanie ulic Przędzalnianej i Nawrot. Kierujący motorem „Jawa” IIE 403 Lucjan S. (lat 46) spowodował zderzenie z „Jelczem” 4681 IS. Motorowozysta z ogólnymi obrażeniami przebywa w Szpitalu im. Pasteura.

Godz. 11.15 ul. A. Struga 51. Bronisława S. (lat 79) zeszła nieostrożnie na jezdnię i wpadła pod motocykl „MZ” IH 7931. Pieszą z obrażeniami ciała przewieziono do Szpitala im. Jonschera.

Godz. 12.45 skrzyżowanie ulic Sienkiewicza i Traugotta. Kierowca „Fiata” IPR 488 potrącił na przejściu dla pieszych Bronisława P. (lat 70). Mężczyzna z ogólnymi obrażeniami przebywa w Szpitalu im. Biegńskiego.

Godz. 13.45 ul. Zielona przy ul. Żeligowskiego. Zofia W. (lat 79) zeszła raptownie na jezdnię i wpadła pod „Zuka” 5492 IS. Pieszą z urazem głowy przewieziono do Szpitala im. Kopernika.

Godz. 14.45 ul. Ogrodowa przy ul. Zachodniej. Kierowca „Volksvagen” 1124 IF wskutek nieostrożnej jazdy uderzył w tył „Nysy” 4414 IW. Straty ok. 4 tys. zł.

Godz. 15.20 skrzyżowanie ulic Zachodniej i Limanowskiego, Wiktoria K. (lat 46) przechodząc przez jezdnię przy czerwonym świetle z 4,5-letnim Michałem W. wpadła pod samochód „Gaz” 1005 IW Chłopiec z urazem czaszki przebywa w Szpitalu im. Konopnickiej, a jego opiekunka z licznymi obrażeniami w szpitalu w Zgierzu.

Godz. 18.55 ul. Jaracza 38. Wskutek zaproszenia ognia wybuchł pożar w mieszczących się w podwórku komórkach. W akcji gaszenia pożaru i zabezpieczania budynków mieszkalnych brały udział 4 jednostki straży pożarnej. Część komórek uratowano. Straty nie są jeszcze znane. (brz)

W zakładach Dużego Łotka stwierdzono:

LOSOWANIE I
101 rozw. z 5 traf. zwykły, — wygrane po ok. 13.000 zł; 5743 rozw. z 4 traf. — wygrane po 232 zł; 94.287 rozw. z 3 traf. — wygrane po 18 zł

LOSOWANIE II
46 rozw. z 5 traf. — wygrane po ok. 31.500 zł; 2.838 rozw. z 4 traf. — wygrane po 769 zł; 53.301 rozw. z 3 traf. — wygrane po 68 zł.

MALY LOTEK
Totalizator Sportowy zawiadamia, że w dniu 7 lipca br. odbyły się dwa losowania Małego Lotka. W I losowaniu wylosowano następujące liczby:

7, 10, 18, 28, 30
Wylosowana końcówka numeru banderoli: 298159
W II losowaniu:
5, 19, 20, 27, 28
Wylosowana końcówka numeru banderoli: 291274
W dniu 7.07.1976 r. zmarła przezwysz lat 87 nasza najukochańsza Mama, Babcia i Prababcia

S. + P.
JÓZEFA JAGIELŁO
Pogrzeb odbędzie się w dniu 9.VII.br. o godz. 16 na cmentarzu św. Rocha — Radogoszcz, o czym powiadamy pograżona w smutku
RODZINA

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

J. Kotliński przed B. Kocotem

Wczoraj w Helenowie zakończyły się wyścigi kolarskie z udziałem wszystkich naszych olimpijczyków. W wyścigu na 200 m zwyciężył J. Kotliński przed Kocotem i Kierzkowskim.

Wyścig drużynowy wygrała kadra olimpijska, uzyskując czas 4:45,1. 2) Włókniarz Łódź — 4:50, 3) Włókniarz Kalisz — 4:51,4.

Wyścig dystansowy wygrał J. Janiewicz przed T. Głowackim i J. Bekiem.

W czasie przerwy olimpijczyści nasi złożyli swoje podpisy na flagie olimpijskiej otrzymanej z PKOl przez redakcję „Dziennika Popularnego”.

Przedstawiciele Orła i Włókniarza pożegnali Sulkę i Kotlińskiego przed ich wyjazdem do Montrealu. Olimpijczy nasi wczoraj wyjechali z Łodzi do Warszawy, a w piątek odlecia do Montrealu. (n)

Pierwsi wystartują kolarze
Po otwarciu Igrzysk Olimpijskich 17 bm. pierwsi po medale wystartują kolarze. Tak więc już 18 bm. wiedzied bedniemy jakie sa wyniki wyścigu drużynowego na dystansie 100 km. Trasa jest wyjątkowo trudna. Kolarze będą musieli pokonywać trudne wzniesienia i niebezpieczne zjazdy.

Które drużyny staną na podium zwycięzców trudno jest przewidzieć, ale jak oświadczył przed wyjazdem z Warszawy do Montrealu Szurkowski, Szozda, Mytnik i Nowicki — łatwo nie skąpić.

Rekordy i medale

Po wydrukowaniu tabeli rekordów świata w meskich konkurencjach lekkoatletycznych obliczaliśmy naszym Czytelnikom podać rekordy w konkurencjach kobiecych. Wydaje się nam, że właśnie w tych konkurencjach istnieje znacznie większe możliwości ustanowienia, a raczej poprawienia dotychczasowych rekordów w Montrealu.

100 m — 11.04
200 m — 22.21
400 m — 49.75
800 m — 1.56.0
1500 m — 3.56.0
100 m ppł. — 12.59
4 x 100 m — 42.50
4 x 400 — 3.23.6
wzwyż — 1.96
w dal — 6.99
kula — 21.89
dysk — 70.50
oszczep — 67.22
pięciobój — 4.932 pkt.

Irena Szewińska znajduje się, jako jedyna reprezentantka polski

Amerykanin Frank Shorter, mimo że w eliminacjach przedolimpijskich w Eugene zapewnił sobie udział w biegu na 10.000 m, w Montrealu, zrezygnował ze startu w tej konkurencji. Shorter zdecydował się bronić złotego medalu w maratonie, a na dystansie 10.000 m zamiast Shortera wystartuje Ed Mendoza.

„Liczymy co najmniej na cztery złote medale” — powiedział trener reprezentacji amerykańskich bokserów, Roland Schwarz.

Najsilniejsze punkty naszej ekipy to Davey Armstrong (piórkowa), Howard Davis (lekka), Sugar Ray Leonard (lekkośrednia), Clint Jackson (półśrednia) i Leon Spinks (półciężka). Nasi najgroźniejsi rywale — to bokserzy ZSRR i Kuby.

Do wtoru wieczorem do wioski olimpijskiej przybyło 1.478 sportowców i trenerów. Tego dnia m. in. przyjechała 170-osobowa ekipa olimpijska Australii. Na maszt zostały wciągnięte flagi: Bulgarii, Indonezji i Gwinei.

TU MONTREAL — 76

Przed dwoma dniami powrócimy do Montrealu upaly. Wczoraj termometry wskazywały plus 35 st. W mieście olimpiady tematem nr 1 jest ponownie pogoda. Zresztą nie bez powodu bowiem wyniki Igrzysk Olimpijskich, poziom wielu konkurencji, zależą będą od warunków atmosferycznych. Od tego jak zagraniczni zawodnicy przystosują się do miejscowego klimatu.

Jakiej pogody należy oczekiwać w Montrealu w okresie igrzysk, tzn. od 17 lipca do 1 sierpnia?

Właśnie w tych dniach opublikowana została długoterminowa prognoza na lipiec z której wynika, że w dniu otwarcia i zamknięcia olimpiady powinno być słonecznie, natomiast silne prężyciowe opady spodziewane są od 25 do 30 lipca.

Przyjechał z Cetniewa do Łodzi trener pięciobójczy Łódzkiej Gwardii — Stanisław Pisarek, który w czasie grupowania przedolimpijskiego opiekował się: L. Borkowskim i R. Pasiewiczem.

— W jakiej formie znajdują się lodzianie?

— Są chyba w szczytowej. Najlepszym tego dowodem jest fakt wygranania przez L. Borkowskiego spotkania sparingowego z mistrzem Polski Piątkowskim. Bokser Warszawy dwa razy był liczony. Moment ten zadecydował o zwycięstwie przez łodzianina pasportu olimpijskiego. Trenerzy kadry: M. Szczeban i A. Zygmuntd jednomyślnie orzekli, że do Montreala zasłużył na wyjazd Borkowski.

Brazowy medal młodych szosowców

Młodzi polscy szosowcy wywalczyli w Liege brazowy medal mistrzostw świata w drużynowym wyścigu na dyst. 63 km. Złoty medal przypadł drużynie Włoch, a srebrny — zespołowi Związku Radzieckiego. Sukces swój nasi młodzi reprezentanci zawdzięczają b. ambitnej jeździe szczególnie w drugiej części wyścigu.

Startowało 18 drużyn. Oto czołowa dziesiątka: 1) Włochy 1:22.38, 2) ZSRR 1:24.05, 3) Polska 1:25.28, 4) Szwecja 1:25.33, 5) Jugosławia 1:26.00, 6) RFN 1:26.44.

Polska — Bulgaria

W Zurichu odbyło się losowanie eliminacji kolejnej edycji piłkarskiego turnieju UEFA juniorów, którego finały odbędą się w 1977 r. w Belgii.

Polscy juniorzy trafili w eliminacjach na trudnego rywala — Bułgarów, z którymi zmierza się w grupie IX.

— A jak było z R. Pasiewiczem?

— Z chwilą gdy zdecydowano, że gwardzista ma jedną szansę wyjazdu w wadze średniej, Pasiewicz zaczął przybywać na wadze i z każdym dniem odzykiwał się coraz silniej. Wygrał on dwa spotkania sparingowe z Łuszczyńskim i w ten sposób zasłużył na miasto olimpijskie.

Wydaje mi się, że powodzenie w turnieju olimpijskim naszych zawodników uzależnione jest w dużej mierze od wyników losowania. Trzeba koniecznie wygrać zdecydowanie pierwsze mecze by awansować dalej.

Mistrzostwa Europy w tenisie

Organizatorzy tenisowych mistrzostw Europy, które zastąpiły dotychczasowe rozgrywki o puchar króla szwedzkiego, dokonał w Monako podziału drużyn na grupy.

Polacy grać będą w pierwszej lidze, w grupie „A” wraz z Francją, Węgrami i Szwecją.

Natomiast w grupie „B” wystąpią RFN, W. Brytania, Hiszpania i Jugosławia. Ponadto do rozgrywek w drugiej lidze zgłosiło się 12 zespołów

Kwiaty na grobie Feliksa Stamma

Wczoraj rano nasza reprezentacja pięcioboja na Igrzyska Olimpijskie w Montrealu, jej trenerzy i działacze złożyli na grobie Feliksa Stamma na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach w Warszawie, wiązanki kwiatów.

W ten sposób polscy pięciobojcy złożyli hołd jednemu z najwybitniejszych szkoleniowców, wychowawcy wielu olimpijczyków, twórcy potęgi polskiego pięcioboja.

SKAD ONI



mają czas na wszystko?

Jest ich przecież niezbyt wielu, a jednak: w zakładowej społeczności widać ich bardzo. Sami o sobie mówią, że wiele jest jeszcze takich spraw, którymi szczerze się nie mogą. To na pewno nie jest fałszywa skromność. Tam przecież, gdzie się naprawdę coś rzetelnie robi, tam widzi się także i to, co do zrobienia pozostaje. Nawet wtedy, gdy robi się tak wiele jak oni.

Stary zakład, stare mury i ciągle jeszcze wiele w nich starych maszyn. „Fresco” w Zgierzu, to na pewno nie jeden z tych szlendarowych zakładów, gdzie przestrzeń, powietrze, kwiatki itp. Rokrocznie przychodzi tu wielu młodych ludzi, ale tylko część z nich zostaje. Zostają ci najlepsi, bo zostają tutaj, to wcale nie jest najłatwiejsza decyzja. Przecież dopiero w 1980 r. mają zniknąć z hal produkcyjnych ostatnie, muzealne zabytki. Ale same budynki niewiele się zmieniają. Po prostu nie rozciągają się starych ścian.

Powiedzieli sobie kiedyś, że nie będą zwracać uwagi na ilość. Dotyczy to zarówno pracy, jak i ludzi. Może dlatego zakładowa organizacja ZSMP liczy tylko 212 członków. W porównaniu do 640 młodych pracowników i 2300-osobowej załogi, nie jest to rzeczywistość zbyt dużo. Ważne jest za to, żeby byli w niej naprawdę ci najlepsi. I tak się chyba stało.

Paweł Witeczak — przewodniczący ZZ ZSMP: — Po zasadniczej szkole przychodzi do zakładu młodzież, która na dobrą sprawę nie ma pojęcia jaki ciężki jest naprawdę przemysł lekki. Złazcza w starym zakładzie. Więc wykuszają się dość szybko. Nasza rzeczka jest, by ci najwartościowsi pozostali. Ci, z których będzie pociecha. I chyba dzięki temu nasze koła są na wydziałach widoczne. Są po prostu aktywne. Musieliby stworzyć warunki do takiej aktywności. Coś trzeba chłopcu czy dziewczynie konkretnego zaproponować, czymś zapalić, żeby wyzwoić zapał, chęć działania.

Mówi się, że młodzi poza pracą interesują się głównie rozrywką, sportem i zabawą. Owszem, to też. Zorganizowali więc razem z młodzieżą „Transport” własny klub z zespołem muzycznym, z ożywioną działalnością kulturalną. Dla innych są zajęcia sportowe w ramach własnego ogniska TKKF. Nawet zimą są godziny na basenie, siatkówka i piłka ręczna w szkolnej sali gimnastycznej, tenis stołowy, spartakiady itp.

Ale to dla jednych. Młodzież wchodząca w życie zawodowe ma przecież masę najróżniejszych problemów. Mieszkanie, zona, dziecko. Trzeba pomagać w załatwianiu wielu i różnych spraw. A poza tym, jak zwykłe, są normalne kłopoty z ludźmi.

Jan Zdończyk zajął się zorganizowaniem drużyny ORMO i młodzieżowego Ośrodka Społeczno-Prawnego. Młodzi ORMO-wcy mają teraz pod swoją opieką 33 młodych ludzi, skierowanych do opieki kuratorskiej przez sądy. Wyżywają się w tej społecznej robocie, ale było im jej mało. Zajął się więc opieką nad swoimi pracownikami. Nad tymi, z którymi są trudności. Taki K., chociażby. Przyszedł rok temu „na gazie” do fabryki. Nawet nie rozrabiał. Dyrektor podpisał wtedy od razu zwolnienie dyscyplinarne. Poszli w kilku, tłumaczyli i przekonywali. Cofnął wyrok, a K., dzięki ich rzetelnej opiece, jest dzisiaj jednym z najlepszych pracowników. Takich przykładów można by dawać więcej, ale po co?

Wszystko, o czym mówiliśmy do tej pory, to ich zasługa, ale młodych powinno się widzieć przede wszystkim w pracy. Dopiero potem może być zabawa, rozrywka i wszelka inna działalność. I wszystko co robia jest właśnie rzetelnym potwierdzeniem tej tezy. Paweł Witeczak tłumaczy to tak: — Kiedy pracuje się przy jakiejś maszynie 10 i 15 lat, człowiek przyzwyczaja się, obojętnie. Ta stara maszyna jest dlań jak dobrze przylegająca para starych butów. Kiedy młody chłopak czy dziewczyna przychodzi do zakładu, dostrzega wiele takich rzeczy, na jakie starsi nie zwracają uwagi, tak są spowszechniałe i codzienne. Może właśnie dlatego najwięcej pomysłów racjonalizatorskich zgłasza nasza młodzież.

Widać było te efekty podczas zakończenia w Łodzi Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, a trochę wcześniej — w podsumowaniu Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności. Stosunek do pracy zaś najlepiej chyba dał się zauważyć w toku permanentnej modernizacji zakładu. Kiedy na tkalni w zakładzie B zmieniano w biegu zużyte krosna, starsi nie bardzo kwapili się do obsługi nowych maszyn na dotarcie.

I maszyn się tak nie zna i ryzyko błędu duże. Właśnie wtedy przy większości nowych krosien stanęli młodzi. Od tego też chyba czasu zmienił się stosunek do młodych w kierownictwie zakładu. Potem na apel młodzieży cała załoga stanęła do pracy w czynnie zjazdowym. To też o czymś świadczy. Sama młodzież wyprodukowała dodatkową produkcję o wartości ponad 5 mln zł.

Jednym z tych, którym zawsze za mało, jest Lucjan Ciesielski, mistrz na przedziałni. Ma 27 lat. Niedawno wybrany został jednocześnie najlepszym mistrzem, nauczycielem i wychowawcą młodzieży. Jest laureatem zakładowego Turnieju Młodych Mistrzów Techniki. To właśnie jeden z tych, co to wszędzie chcieliby coś poprawić, ulepszać. Okazuje się, że nie tylko w maszynach, ale i w ludziach...

Dobry przykład jest sprawą najwyższej wagi. Przykład owocuje następnymi inicjatywami. Może więc dzięki temu jednym z najlepszych w młodzieżowej organizacji jest dziś także Wiesław Zuchowicz? Do organizacji należy od niedawna, ale w swoim warsztacie mechanicznym założył już koło ZSMP. Rzecz jest tym cenniejsza, że pracujący tu młodzi ludzie nie są najłagodniejszych usposobień.

A sam Zuchowicz chodzi teraz do technikum, uczy się, osiąga najlepsze wyniki w pracy zawodowej.

Przykładów takich właśnie, społecznych i zawodowych postaw, można by podawać wiele. Jadwiga Kowalska, była przewodnicząca ZZ ZMS, jest teraz przewodniczącą koła na tkalni zakładu A. Jest członkiem wspomnianej już drużyny ORMO i kuratorem sądowym, a równocześnie, uczy się, tak jak wielu jeszcze młodych w tym zakładzie.

Tak więc własny przykład własna praca. Oto co stanowi najlepszy argument w działalności organizacji zakładowej. Uśmiechają się teraz niektórzy, kiedy trzeba przypomnieć, że gdy uruchamiano w zakładzie Fundacji Akcji Socjalnej Młodzieży, Witdużak z Zdończykiem we dwójkę cyklowali podłogę w sali konferencyjnej. Przykład — to także stosunek do kolegów w codziennym życiu i pracy. Kiedy nie patrzy się przez palce na czyjeś cwaniactwo, niechlujstwo, a w najlepszym wypadku po prostu wygłupy.

Sa, oczywiście, i inne metody. Chociaż z TMMT wyciągnąć możliwe najlepsze efekty dla zakładu, opracowali własny regulamin turnieju. Laureat mógł więc otrzymać w nim nagrodę pieniężną, ale oprócz tego mógł także uzyskać wyższe zaszerogowanie. Oczywiście, jeśli był tego godzien! Bo takich, co to obijają się w robocie, a racjonalizacja zajmują się, żeby zarobić trochę forsy, rozszyfrować latwo.

Podobne kryteria zastosowali przy rozdzielaniu zakładowych kredytów dla młodych małżeństw. Chętnych było sporo, ale dostali je w tym roku trzy osoby. Uznano po prostu, że do tego, by zakładać spieszyl z pomocą wykraczająca poza normalne ramy, mogą być predestynowani jedynie ci, którzy w swojej pracy także dają z siebie więcej niż to przewidują obowiązki pracownicze.

Zeby wszystkie te sprawy pozalać, trzeba czasem mocno się nachodzić. Dyrektor „Fresco” — R. Bliźniewski mawia, że z młodymi to jest tak — wychodzą jednymi drzwiami, żeby zaraz wrócić drugimi. Ale tylko wtedy, gdy sprawa jest naprawdę trudna. Normalnie — obie strony współpracują ze sobą doskonale. Przykład? — Choćby ostatni przegląd młodzieżowych stanowisk pracy. W jego wyniku uzyskano 99 kart poprawy jakości. Teraz więc dyrekcja „kupuje” te inicjatywy i podobny przegląd zostanie niebawem przeprowadzony w skali całego zakładu. Okazuje się, że wiele można zmienić i bez modernizacji, nowych maszyn itp. Wystarczy chcieć.

Tylko skąd oni wszyscy mają czas na to wszystko? Uczcie się, pracować, udzielać społecznie, w organizacji, ORMO, klubie, sekcjach sportowych i innych pracach podejmowanych nieustannie. Fakt jest bowiem, że organizacja młodzieżowa we „Fresco” liczna nie jest, ale wszędzie pełno młodych...

LESZEK RUDNICKI
Foto: A. Wach



Jachtowy kapitan żegluga wielkiej, Teresa Remiszewska, jest pierwszą Polką i czwartą w historii żeglarstwa kobietą, która samotnie przepłynęła Atlantyk. Przypomnijmy: dokonała tego, biorąc udział w regatach organizowanych przez Royal Western Yacht Club of England i dziennik „Observer” — „The Observer Single handed Transatlantic Race” 1972, największej tego typu imprezie w skali światowej. Płynęła na jachcie „Komodor” z Plymouth w Anglii do Newport w Stanach Zjednoczonych drogą najkrótszą, a zarazem najtrudniejszą.

Według słów jednego z największych żeglarzy naszych czasów, F. Chichestera: „Samotne żeglarstwo oceaniczne to nie sport, to — charakter!”

— Nie mam w sobie żadnych cech bohaterskich — wprost przeciwnie: boję się wielu rzeczy, na przykład — bólu, krowy i egzaminu. Ale nie umiem długo siedzieć z założonymi rękami, to też mimo narzekania, zgnębienia lub strachu, zabieram się po prostu do pracy, która jest najlepszym lekarstwem na zmartwienie. Gdy spotyka mnie coś bardzo złego, mówię sobie: to trze-

Przyzwyczailiśmy się już do posepnych prognoz futurologów, którzy z upodobaniem karmią nas wizją świata przysypanego warstwą zużytych papierzyk, walających się opakowań foliowych, skażonych chemikaliami rzek i powietrza. Brrr! Niewesołe to perspektywy, ale pociesząmy się tym, że nieprędko staną się rzeczywistością. Oby!

„KOPALNIE” ZŁOTA

Ekolonom wtórują tymczasem ekonomiści. Rzecz bowiem w tym, że rosnące hałdy bezużytecznych z pozoru odpadów powinny być, w imię gospodarności, znacznie lepiej wykorzystane i — jak mówią specjaliści — odzyskane do ponownej produkcji.

Wydawałoby się, że powinna to być dewiza działania biednych. Nie bardziej uprzemysłowione, bogate państwa potrafią robić użytek ze swoich przemysłowych śmieci! Statystyki światowe donoszą więc o tym, że Japonia wykorzystuje surowce wtórne w 60 proc., RFN — w 40 proc.

O tym, że i nasze, podmiejskie wysypiska śmieci, to źródło wielu jeszcze nie wykorzystanych rezerw nie trzeba z pewnością nikogo przekonywać. — Ale nie trzeba też długo udowodniać — twierdził z-ca dyr. Centrali Surowców Wtórnych E. Zbierchowski — że mimo znacznych osiągnięć w zbiorze i przetwarzaniu najróżniejszych odpadów, mamy jeszcze sporo do zrobienia...

Centrala (pełniąc funkcje przemysłowego zjednoczenia) skupuje obecnie makulaturę, surowce włókiennicze, stłuczkę, opakowania szklane, tworzywa termoplastyczne, złom gumowy, opony do bieżnikowania i kości. Niby więc dużo, ale jedynie makulatura i opony są w pełni wykorzystane w do nownej obróbce. „Nadwyżki” pozostałych surowców wędrują na śmietniska i sytuacja ta trwać będzie donety, dopóki nie rozwinie się przemysł przetwarzający te

NIEPOTRZEBNE DZIŚ NIKOMU ODPADY

Specjaliści Centrali mówią więc o przełomowym postępie (bo rzeczywiście odnotowano sporo osiągnięć), ale i o konieczności nadrobienia zaległości z lat ubiegłych. Powinna więc zwiększyć się ilość maszyn, urządzeń i środków transportu w tej branży. Powinny również poprawić się warunki pracy w przetwórnictwie. Są to zadania nie tylko na dziś. Nikt nie zamierza jednak czekać na ich wykonanie z założonymi rekami.

W tym tylko roku CSW skupiło ma i zagospodarowało 430 tys. ton makulatury. Dużo. Bardzo dużo, zważywszy, że przed niespełna trzema laty nie za bardzo wiadomo było, co robić z niebotycznymi hałdami makulatury. Jej odbiorca — przemysł papierniczy zaczął bowiem całkiem niedawno „polykać” coraz większe jej porcje.

W centrali sumują zatem: w ciągu ostatnich 10 lat podwoiliśmy skup makulatury. W ciągu 30 lat naszej działalności zagospodarowaliśmy jej ponad 5 mln ton, co w prostym rachunku równa się — bagatela! — blisko 133 tys. ha lasu, który ominięły tartaczne piły. Taki przykład przekonuje, że zbiórka makulatury nie jest sztuką dla sztuki. — I gdyby tylko jeszcze namielali o tym nasi potencjalni dostawcy — wzdychają w CSW.

Narzekania na brak dyscypliny społecznej, indywidualizmu rodaków itd., są z pewnością nie do zbawione racji, ale i... bezproduktywne. Nie ustają więc poszukiwania nowych metod skupu i sortowania makulatury. Pomysł, by użyte gazety składać do specjalnych pojemników umieszczonych obok tradycyjnych kubków na śmieci — „nie wypalił”. Przeważły argumenty, że „nie dorosiliśmy jeszcze”, że należałoby się obawiać fajerwerków wzniesianych przez naszą młodzież.

Postawiono więc na rejonizację dostaw, ruchome punkty skupu, systematyczne zbiórki makulatury w szkołach, wciągnięcie do współpracy dozorców i komitety domowe.

Wiadomo, że potrzeby przemysłu papierniczego będą rosły. Gdzie więc szukać innych źródeł zaopatrzenia w ten cenny surowiec? W centrali nikt nie wątpi: w przedsiębiorstwach i urzędach — nieodkrytych jeszcze, prawdziwych „kopalniach złota”. Trzeba tylko — pa mietając o światowym kryzysie papierowym — dobrze zorganizować systematyczną zbiórkę makulatury: pole do popisu choćby

DLA MŁODYCH SPOLECZNIKÓW.

których wsparć nam nie brakuje.

W centrali tymczasem wlicza się kolejne, tegoroczne zadania: skup 85,7 tys. ton szmat i odpadów włókienniczych, 25 tys. ton kości, 60 tys. ton stłuczki szklanej, 240 tys. sztuk opon itd. Wyprodukowanie — w zakładach podległych centrali — czystości, kolder, materacy, tarcz szlifierskich, opakowań tekturowych o wartości ogółem 560 mln zł.

A więc niemało, choć i tak ZNACZNIE MNIEJ, niż mogłoby być. Rzecz w tym — mówią moi rozmówcy — że anilanowe i welniane odpady włókiennicze można rozwiłknąć, wykorzystując je po-

Rozmyślania

przy... śmietniku

ZŁOTA

nownie w produkcji. Ale już ich mieszanek z elana — nie Brakuje specjalistycznych maszyn. Inny przykład — stłuczka szklana. Można z niej robić piękne, kolorowe elewacje budynków (o ileż ciekawiej prezentowałyby się nasze osiedla!), wykorzystywać przy produkcji rur kanalizacyjnych, o ile, naturalnie, rozwiązany będzie problem: jak to zrobić? Bo już nie tylko o technologii przerobu chodzi, ale i o określony priorytet.

Na razie jednak znane są pracownikom centrali zadania — już do 1980 roku: skupić ponad 638 ton makulatury, 112,5 tys. ton surowców włókienniczych, 450 tys. ton opon do bieżnikowania. Dostarczyć produkcje wartości ok. 811 mln zł.

Konieczny jest więc bardziej efektywny system skupu. Niezbędny — postępowy techniczny i organizacyjny, a więc lepsze warunki pracy i wyższe kwalifikacje zatrudnionych w tej branży. Nie ulega bowiem wątpliwości że stopień ponownego wykorzystania surowców, to miara gospodarności, ochrony środowiska i wreszcie — dyscypliny społecznej.

ANNA TYSCZEKA



PATENT NA CHARAKTER

ba tylko przetrzymać! — i w końcu zawsze nadchodzi chwila, gdy znów zaświeci słońce.

— Wartość człowieczych poczynań i zmagañ z samym sobą mierzyć można rozmaicie. Wydaje się, że potęgą oceanu jest miernikiem jak najbardziej obiektywnym — nie ma tu miejsca na zarozumiałą pewność siebie, lekceważenie obojętności, czy odkładanie „na potem” tego, co jest do zrobienia.

— Najskrytszym... moim marzeniem było zawsze: wybrnąć się gdzieś samotnie i daleko... Sądzę, że mogę nazwać się szczęśliwą, bo najważniejsze w życiu, to zrealizować swoje marzenia.

Rozmowa z Teresą Remiszewską

— Oglądane oczyma samotnej żeglarki morze wydaje się czymś jedynym i niepowtarzalnym. W zamian za mój wysiłek natura ofiarowuje mi hojnie gamę kolorów, blask gwiazd, księżycowe iskry na lśniącej powierzchni wody i fantastyczny krajobraz zachmurzonego nieba.

Żyję w doskonałej zgodzie na co dzień — taki jest przywilej samotnej żeglarki — nie ma nieporozumień i kłótni.

— Poznałam również strach — nie przed samym morzem, lecz przed konsekwencjami jego siły i własnej słabości. Nigdy też nie odważyłabym się twierdzić, że wiem już dostatecznie dużo, aby czuć się całkiem pewna siebie. Im dłużej żegluję, tym większy mam respekt przed morzem. Mam jednak też przekonanie, że człowiek może wygrać, gdy jest dostatecznie rozsądny, ostrożny i śmiały wtedy, gdy to konieczne. Optymizm i wiara w szczęśliwą gwiazdę przynoszą dobre wyniki, gdy do morza podchodzi się pesy-

mistycznie, przewidując to najgorsze. Dewiza więc moją stała się: w przygotowaniach rejsu — być skrajnie nieufną, a w czasie jego trwania — pełną nadziei na dobry koniec.

— Morze nauczyło mnie solidnej pracy, nieustępliwości i wiedzy na każdej sprawie w jej właściwym wymiarze.

— Nie jestem szczególnie wysportowana i sprawną — zawsze brakowało mi czasu na treningi, chorowałam też wiele razy, lecz jednak jestem zdrowa, bo nigdy nie przejmowałam się przesadnie swoimi dolegliwościami. Jestem natomiast wytrzymała na długotrwałe wysiłki szczególnie na morzu i gdy wiem, że muszę im sprostać.

— Przeszłam wszystkie stopnie żeglarskiego wtajemniczenia, usiłując sprostać wymaganiom kolejnych — męskich komisji egzaminacyjnych i trudniejszym od nich wymogom dobrej praktyki morskiej i własnej ODPOWIEDZIALNOŚCI. Poznałam też szczególny smak samotności, jaką dźwiga każdy kapitan każdego statku morskiego; zrozumiałam, co oznacza podjęcie decyzji samodzielnie i bez odwoływania się do innych, gdy popełniony przez nas błąd może kosztować ludzkie życie i samemu za to może przysidić odpowiadać. Solidnie więc, „cała dusza” starałam się i staram ciągle powiększać swoje wiadomości, aby sprostać zobowiązaniom kapitana.

— Ze wszystkich rzeczy na świecie najbardziej nie znoszę owsianki, snobizmu i tranzystorów, lubię zaś las, góry, wodę, dobrą muzykę i knedle ze śliwkami. Lubie jeszcze wiele innych wspaniałych rzeczy, których tak dużo możemy znaleźć wokół nas, jak na przykład: blask słońca wpadający przez okno do pokoju, śpiew ptaków czy ludzką życzliwość. I wierzę, że najcenniejszą filozofią życiową jest cieszyć się życiem.

Wywiad z kapitanem Teresą Remiszewską, na podstawie jej książki „Z gorzkiej soli moja radość”, przeprowadził:

Janusz Krwaczyk

Po urlopie bezpłatnym

ZASILEK POGRZEBOWY

S. M.: W roku ubiegłym zmarł mój ojciec. ZUS wypłacił mi w wysokości 3 emerytur. W br. sięgła zachorowała teściowa, a że nikogo z najbliższej rodziny nie było na miejscu zaopiekowałem się nią, a potem zajęłam pogrzebem. Ale gdy zwróciłam się potem do ZUS o wypłacenie mi 3 rent, uzyskałam jedynie tyle, na ile opiewały rachunki związane z kosztami pogrzebu.

RED.: Wysokość zasiłków pogrzebowych, wypłacanych przez ZUS osobom, które zajęły się pogrzebem, zależy od tego, czy są one krewnymi zmarłego czy też osobami obcymi. Najbliższym krewnym w oparciu o przepisy ustawy z dnia 23 stycznia 1968 r. (Dz. U. nr 3/68), do których zalicza się małżonka, dzieci, rodziców, rodzeństwo lub wnuków, ZUS wypłaca zasiłek w wysokości trzydziestoprocentowej, nie mniej jednak niż 5 tys. złotych. Natomiast osobom obcym, które w chwili śmierci nie zamieszkiwały ze zmarłym renciści i nie prowadziły z nim wspólnego gospodarstwa domowego, zasiłek pogrzebowy wypłaca się w granicach rzeczywistej poniesionych kosztów, stwierdzonych rachunkami. (h)

wej. Warunki mamy trudne, więc już dwukrotnie składaliśmy p

Wreszcie znaleźliśmy się na liście warunkowej. Przyniosło to nam propozycję przydziału mieszkania z budownictwa z lat ubiegłych. Obejrzelśmy je i odmówiliśmy, bo te mieszkania nie umyją się do obecnie wznoszonych. Przyjdzie nam zatem czekać, a tyle obiecywaliśmy sobie po tej liście warunkowej.

RED.: Przy obecnym zapotrzebowaniu na mieszkania, czeka się na nie wiele lat. Toteż zrozumiałą jest rzecz, że członkowie znajdujący się na liście podstawowej dostają mieszkania w obecnie wznoszonych budynkach, a pragnącym otrzymać przydział wcześniej — poza kolejką — proponuje się lokale już użytkowane. Wprawdzie są one wyposażone we wszystkie urządzenia techniczne, ale często mają mniejszą powierzchnię lub są mniej funkcjonalne od teraz budowanych. Jednak przy istniejącym braku mieszkań — jak stwierdza Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa — nie mogą być traktowane jako lokale niepełnowartościowe, rotacyjne. (h)

„Na wniosek pracownika umotywowany ważnymi przyczynami, zakład pracy może udzielić mu urlopu bezpłatnego, jeżeli nie spowoduje to zakłócenia normalnego toku pracy”.

— Tak zaczyna się rozdział w Kodeksie Pracy poświęcony instytucji urlopów bezpłatnych. Z urlopów tych, ale na innych dużo korzystniejszych zasadach, mogą korzystać też kobiety wychowujące dzieci do lat 4. Najdłuższe urlopy kończą się jednak i następuje powrót do pracy. I wtedy dość często powstaje problem, w jakiej mierze urlop bezpłatny wpływa na wymiar płatnego urlopu wypoczynkowego. Szczególnie dużo wątpliwości mają kadrowcy teraz, kiedy przyszło do praktycznego

go stosowania postanowień rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 listopada 1975 r.

„Po 9-miesięcznej przerwie spowodowanej urlopem bezpłatnym od 2 tygodni znów pracuję. Ale, że przepisy w okresie, gdy opiekowałam się dzieckiem sменяły się, nie bardzo wiem, kiedy będę mogła wybrać się z rodziną na wczasy. Jeszcze w br. czy dopiero w roku przyszyję?”

„Po 18 miesiącach urlopu bezpłatnego w maju br. powróciłam do swego zakładu. Sądziłam, że w oparciu o rozporządzenie Rady Ministrów z listopada ub. roku uzyskam w br. kilkanaście dni urlopu. Ale kadrowa oznajmia mi, że w tym roku nie dostanę. Jak wobec tego należy rozumieć paragraf II tego rozporządzenia?”

„Przy końcu płatnego urlopu macierzyńskiego, udałam się do swego zakładu z dwoma podaniami. W jednym prosiłam o urlop wypoczynkowy za bieżący rok kalendarzowy, a w drugim o 18-miesięczny urlop bezpłatny. Oba moje wnioski uwzględniono, z tym tylko, że z urlopu wypoczynkowego za br. potrącono mi kilkanaście dni. Dlaczego, przecież dotychczas każda kobieta, która po urodzeniu dziecka występowała o urlop wypoczynkowy, zagwarantowany jej art. 165 Kodeksu Pracy uzyskiwała go w pełnej wysokości?”

„W związku z wyjazdem do krewnych mieszkających za granicą ubiegam się o udzielenie mi 2-miesięcznego urlopu bezpłatnego. W którym roku wypłyne to na zmniejszenie należnego mi urlopu wypoczynkowego?”

Długość urlopów bezpłatnych, jak widać z powyższych pytań, jest bardzo zróżnicowana. A właśnie ona wpływa na wymiar urlopu wypoczynkowego. Przerwa w pracy trwająca nie dłużej niż jeden miesiąc, w ogóle nie ogranicza uprawnień do urlopu wypoczynkowego. Inna sytuacja jest natomiast w przypadku przerw dłuższych. Wtedy bowiem urlop wypoczynkowy ulega skróceniu o 1/12 części za każdy miesiąc urlopu bezpłatnego. Zaś za rok kalendarzowy objęty w całości urlopem bezpłatnym (do czego ma prawo matka) urlop wypoczynkowy w ogóle nie przysługuje.

A teraz, kiedy następuje to potrącenie? Zarówno rozporządzenie regulujące urlopy matek, jak i rozporządzenie ministra pracy, płacy i spraw społecznych z 21 października 1974 r. (Dz. U. nr 43) w sprawie pracowniczych urlopów wypoczynkowych przyjęły za zasadę, że w tym roku kalendarzowym, w którym pracownik podejmuje zatrudnienie po powrocie z urlopu bezpłatnego. Jeżeli jednak urlop wypoczynkowy za ten rok został już wykorzystany to wymiar urlopu zostaje skrócony w następnym roku kalendarzowym.

Tyle mówią ogólne przepisy. Tłumacząc je na język praktyczny — pierwszej z naszych Czytelniczek z należącego jej w bieżącym roku urlopu zakład powinien odliczyć 9/12, drugiej 4/12. Natomiast trzeciej przyznać urlop wypo-

czynkowy w pełnym wymiarze, zostawiając rozliczenia i potrącenia na przyszły rok. Podobnie powinien postąpić zakład z pracowniczką wybierającą się do zagranicznych krewnych. (h)

Z ukosa

Przepraszać? A za co?

Pasażerów czekających ostatniego dnia czerwca na autobus, który wyruszył miał z Piotrkowa do Łodzi o godz. 20.30, czekała niespodzianka. — Kurs ten nie odbędzie się — poinformował damski głos w megafonie, nie dodając nawet sakramentalnego „przeprasząmy”.

— Bo i za co! — burzała się dyspozytorka ruchu, meżnie stawiając czoła grupie łodzi, którzy postanowili dojeść przyczyn a także otrzymać zwrot pieniędzy za bilety. Jedno i drugie okazało się niemożliwe, bo „ja nie muszę udzielać żadnych wyjaśnień” — obwieściła z godnością dyspozytorka, zaś kasy okazały się być zamknięte na cetero spusty.

— A przecież przed kwadransiem sprzedawano bilety na ten właśnie kurs — denerwowali się łodzi.

— No to piszcie ksero. Gdzie chcecie — zawyrokowała dyspozytorka przekonana o swej bezkarności.

Grupa pasażerów zintegrowana w swoim nieszczęściu nie ustępowała jednak, żądając zwrotu pieniędzy. Dyspozytorka zmęklą nieco i powiedziała, że to da się załatwić: wystarczy przyjechać do Piotrkowa wtedy, gdy kasy będą otwarte!

Pasażerowie oniemieli, by za chwilę wybuchnąć, że to już nie po raz pierwszy w ten właśnie sposób umiła im podróżyć do domów piotrkowski PKS. Finał był łatwy do przewidzenia. Bilety zostały przestemplowane na kolejny kurs autobusu, który odjeżdżał — bagatela — o dwie godziny później. Nie wiem tylko, czy usatysfakcjonowani zostali tym ci wszyscy, którzy punktualnie o godz. 22.20 zjawili się na piotrkowskim dworcu, bo kierowca autobusu, chcąc zapewne zrekompensować czekającym godzinny wysekwienia wyruszył przed planowanym terminem.

I na tym właściwie można by zakończyć, gdyż nie to, że wypadek ten rzeczywiście nie był odoobniony. Wojaże na trasie Łódź — Piotrków dostarczała co i raz interesujących obserwacji na temat pracy instytucji, która powołana została po to, by służyć pasażerom.

Kto więc dla kogo? — zadają retoryczne pytania pasażerowie, „ustawiani” i pouczeni o swoich obowiązkach przez służbę PKS. Kto dla kogo? — powtarzają, słyszac monolog kierowców (za autentyczność rzecz) wydziałających na to, że ludzie — kto to słyszał — mająś medię w domach, ciągle podróżują!

Trudno zatem dziwić się reakcji pasażerów jednego z autobusów, którzy na rzucane przez kierowcę, „dzień dobry państwu! Odbedziemy razem podróż do Rybnika przez Piotrków, Częstochowę itd... życząc miłych wrażeń”, postanowili przede wszystkim upewnić się, czy kierowca jest trzeźwy. A gdy przekonali się, że tak, zaczęli z niepokojem dopytwać się, czy przypadkiem nie obowiązują tu dopłaty do autobusów „lux”.

Smutne to, jeśli uprzejmość i rzetelne wykonywanie zawodowych obowiązków traktowane jest, jako swego rodzaju cirusium. Niepokój również i to, że firma, której powinno należeć na dobrej opinii, nie potrafi znaleźć się w stosunku do pasażerów wtedy, gdy winą leży ewidentnie po jej stronie.

A na zakończenie — jedno pytanie: co robi służba kontroli ruchu na piotrkowskim dworcu PKS? Sądzi, że nie tylko to pytanie nie pozostanie bez odpowiedzi. (at)

10 LAT WCZEŚNIEJ NA EMERYTURĘ

R. T.: Jestem byłym więźniem obozu koncentracyjnego. Dotąd pracowałem, ale obecnie od kilku miesięcy przebywam na zwolnieniu i lekarz radzi mi ubiegać się o rentę. Chętnie posłuchałbym tej rady, gdyżbym kwalifikował się do wcześniejszej emerytury, ale mam dopiero 56 lat.

RED.: Wszyscy więźniowie obozów koncentracyjnych, podobnie jak i kombatanci, mogą ubiegać się o przyznanie emerytury o 5 lat wcześniej, przy czym do stażu pracy wlicza im się, i to w podwójnym wymiarze, lata pobytu w obozie.

Natomiast więźniowie uznani za inwalidów I lub II grupy z racji schorzeń nabytych w obozie, o emeryturę mogą wystąpić już 10 lat wcześniej, tj. po ukończeniu 55 lat. Emeryturę tę otrzymują w pełnej wysokości wraz z połową renty inwalidów wojennego, lub odrotownie według wyboru. (h)

NA LIŚCIE WARUNKOWEJ

W. P.: Od kilku lat jesteśmy członkami spółdzielni mieszkaniowej.

Odpowiedzi redakcji

STAŁA CZYTELNICZKA: W myśl nowych przepisów kobiety, które ukończyły 60 lat i mają co najmniej 15 lat pracy zawodowej, mogą ubiegać się o przyznanie im emerytury. Przez tyle lat jednak, ile brakuje im do okresu minimalnego zatrudnienia, tj. 20, będą otrzymywać emeryturę w wymiarze 90 procent. (h)

Przywileje absolwentów SOR

„Po odbyciu studiów na Politechnice Łódzkiej zostałem powołany na 12-miesięczne przeszkolenie wojskowe. W czerwcu ukończyłem z pomyślnym wynikiem Szkołę Oficerów Rezerwy, otrzymując trzecią lokatę. W opinii, którą dostałem po zakończeniu szkolenia, znalazło się zdanie mówiące, że mam prawo do korzystania z uprawnień przewidzianych uchwałą 135 Rady Ministrów z dnia 31 maja 1974 r. Rad bym dowiedzieć się czegoś więcej o tych uprawnieniach.”

„W czerwcu wróciłem do domu po ukończeniu Szkoły Oficerów Rezerwy. Odpowiednią pracę mam już „napiętą”, ale chciałbym przystąpić do niej od 1 września. Czy przepisy zezwalają na tak długą przerwę?”

Absolwentem wyższych uczelni, którzy kończą z pomyślnym wynikiem szkoły oficerów rezerwy uchwała nr 135 Rady Ministrów (zam. w MP nr 22 z 1974 roku) przysłała szereg szczególnych uprawnień. Należy do nich zwolnienie z obowiązku odbywania wstępnego stażu pracy, oraz wiążące się z tym prawo do wynagrodzenia na zasadach obowiązujących ogół pracowników. Absolwenci, którzy podejmują pracę w ciągu 3 miesięcy od dnia zakończenia szkolenia, mają prawo do pełnego urlopu wypoczynkowego za dany rok kalendarzowy, a okres przeszkolenia wlicza im się do stażu pracy, od którego zależą uprawnienia istniejące w danej branży.

Następny przywilej to zaliczenie okresu przeszkolenia, absolwentom posiadającym książeczki oszczędnościowe, do okresu oczekiwania na mieszkanie oraz przyznanie przodownikom wykształcenia prawa do otrzymania mieszkania po podjęciu pracy zawodowej, na takich zasadach, jakie przewiduje uchwała 218 Rady Ministrów (MP nr 41/73) dla tych absolwentów szkół wyższych, którzy otrzymują dyplom ukończenia studiów z wyróżnieniem. A więc w ciągu roku lub najdalej dwóch.

Poza tym absolwentom, którzy ukończyli przeszkolenie z I, II lub III lokatą właściwy organ wojskowy wystawia dla zakładu pracy opinię ze specjalną rekomendacją. Stanowi ona podstawę do awansowania danego absolwenta w pierwszej kolejności na wyższe stanowisko służbowe, w miarę wykazywania się przez niego konkretnymi osiągnięciami zawodowymi.

Wszystkimi wyżej wymienionymi przywilejami objęci są również ci absolwenci wyższej uczelni, którzy ze względu na stan zdrowia zostali zwolnieni z przeszkolenia wojskowego przed odbyciem go w pełnym wymiarze. (h)

Kary za... bałaganiarstwo

Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, nim rozpoczęło roboty, związane z ułożeniem ciągu ciepłowniczego, wystąpiło do Zarządu Dróg i Mostów m. Łodzi o pozwolenie na częściowe zdjęcie jezdnii, chodników i zieleni w pasach ulic: Juliana, Malwowej i Przyrodniczej, na okres od 1 sierpnia 1975 r. do 30 maja 1976 r. Zarząd Dróg wyraził zgodę. Zmienił jedynie terminy rozpoczęcia i zakończenia robót. Powinny więc były one trwać od 14 sierpnia do 31 grudnia 1975 r.

Rozpoczęło się przekopywanie ulic. Mieszkańcy z wyrozumieniem i cierpliwością znosili wszystkie niedogodności, związane z robotami ziemnymi, prowadzonymi tuż pod ich domami. Tymczasem LPRI,

ani myśli cały ten rozgardiasz zakończyć, chociaż dawno minęły różne terminy. Toteż mieszkańcy zaczynają się na dobre niepokoić. Piszą więc listy pełne lamentu: „Nie możemy wywozić śmieci, nie możemy korzystać z własnych samochodów, zima to nawet koks nie było, jak dowiedzieć. Brak nam sił do dalszego znoszenia tej udręki!”

„Przyjdźcie i sam zobaczcie, jak te roboty wyglądają. Rów wypełniony wodą, która podmywa fundamenty domu. Tylko na skutek naszych ciągłych interwencji, wodę częściowo wypompowano. Ziemia z rowu obsuwa się i w ogródku nie można wykonać żadnych prac.”

Zale i pretensje mieszkańców, przesłał-

śmy Zarządowi Dróg i Mostów, który serdecznie współczuje mieszkańcom tych trzech ulic, ale niestety, w niczym pomóc nie może. Jest po prostu bezsilny wobec przedsiębiorstwa.

„Trudnościami obiektywnymi” przedsiębiorstwo zastania swój bałagan. Przede wszystkim organizacyjny. Ponoć wystąpiła kolizja z kanalizacją telefoniczną i wodociągami. To znaczy co? Ze przedsiębiorstwo przystąpiło do robót ziemnych, bez dokładnego rozeznania, co już znajduje się w ziemi?

Zarząd Dróg i Mostów co prawda, „pociesza” mieszkańców, że po zakończeniu robót, od LPRI ściąganie kary konwencjonalne w trybie bezakceptowym, ale... (Giz)

POCZTA
czytelników
DP
Nie zazdroście

bierze, bo wtedy będzie można wezwać straż, aby ją wypompała.

Jeżeli do tego dodać, że dotąd administracja nie postarała się o włączenie ciepłej wody, to do prawdy nie ma nam czego zazdrościć. (h)

B. J. (LUTOMIERSKA 127 II KŁATKA)

Mur kością niezgody

Wśród nowych bloków przy ul. Władcy Bytomskiej 41/45, ostał się mały domek. Ma on wejście, tak jak bloki od ulicy Zielnej, i lokatory i właścicielka domku na pewno żyłby w zgodzie gdyby nie mur. On to właśnie jest przyczyną sąsiedzkich zażądań.

Po rozebraniu domu pozostał fragment zmuszającego, brzydkiego muru. Służy on częściowo jako ogrodzenie ogródka właścicielki tegoż małego domku. I kolo tego obskur nego muru, będącego szaletem publicznym dla okolicznych meków, przechodził musza lokatory mieszkaający w dwóch pierwszych klatkach bloku nr 41. Najbardziej cierpią ci z parteru i pierwszych pięter. Toteż bardzo proszą władze dzielnicowe, aby nakazały mur otynkować albo zburzyć i ten kawałek również ogrodzić siatką, która zresztą z jednej strony ogródek otacza.

Już raz a było to w 1973 r. bałucki Wydział Gospodarki Komunalnej i Przerzycznej, nakazał właścicielowi ogródka, otynkować ten kawałek ogrodzenia. Była zobowiązana wykonać to polecenie do 30 maja 1974 r. Dwa lata już minęło. A mur nadal speści.

Czyby władze bałuckie nie sprawdziły, w jaki sposób są wykonywane i respektowane ich, własne polecenia? (G)

w LISTACH podpowiedziane

„Jak to się dzieje — pyta p. Kazimiera S. — że ludzie żyjący w tej samej społeczności, korzystający z tych samych praw, a co z tym się wiąże i z wszystkich wynikających z nich możliwości, z tak różnymi wynikami rozwijają swą osobowość. Wiem, że to trudny i złożony problem, i że nie mnie, zwykłej kobiecie, zgłębić jego zawitości. Nie mogę jednak pozostawić obojętną na postawy oddziałujące ujemnie zwłaszcza na młode pokolenie. Wydaje mi się, że nie dość jeszcze mocno w społeczeństwie upowszechniła się świadomość tego, czym jest i powinien być dom rodzinny i jaką doniosłą spełnia on rolę w kształtowaniu charakteru i postaw młodego pokolenia. Mam wielki szacunek dla rodziców, którzy niezależnie od swych warunków materialnych i pozycji, wychowują dzieci w atmosferze wzajemnej życzliwości i poszanowania ładu, uczą je odpowiedzialności, szacunku dla pracy, porządku i dyscypliny. Liczenia się z drugim człowiekiem, choćby czasem i kosztem własnej wygody. Takim właśnie mądrym i solidnym rodzicom zawdzięczam i ja niemało. Ich przykład i oddziaływanie pomagają mi też w wycho-

waniu moich synów na uczciwych ludzi i dobrych obywateli. W oparciu o te dobre wzory łatwiej mi było przeciwdziałać złym wpływom przenikającym ze środowisk tzw. „złotej” młodzieży, dla której tylko pieniądź się liczy, nie uznajeją żadnych norm ani autorytetów.

Dlatego, nie wyobrażając zjawisk ujemnych i stosunkowo nielicznych, zwracam się do matek i ojców o uwikłując ocenę potrzeb swych dzieci. Nie tylko pod kątem materialnych oczekiwań i zachcianek, co bez mądrej kontroli prowadzi nieraz do umacniania się po-

czyła w swej wypowiedzi, są odbiciem dobrze znanych sytuacji (pozornie tylko zwyczajnych i nie zagrażających dalszymi konsekwencjami). Jakże często z przesadnej i nierozważnej miłości do własnego syna czy córki rodzice odmawiają sobie wszystkiego, aby tylko zaspokoić każdą ich zachciankę. Ileż to razy, lekceważąc rady i uwagi nauczycieli, zbyt łatwo rozgrzeszają dziecko z lenistwa, czy niezdyscyplinowania. „Intervenowałam kiedyś w sprawie nieletniej chuliganki — pisze p. Kazimiera S. — Poznawszy okoliczności, byłam wstrząśnięta nie tyle

żył mi się inny nasz Czytelnik, błagając o pomoc wobec grożącej synowi rozprawy sądowej.

Jakże mocno odbijają od tej atmosfery powikłanych dążeń życiowych rodzin godnie budujących swą przyszłość — ambicje ale nie kosztem innych, bez pozerstwa i dwulicowości.

Młodość z samej swej natury jest impulsywna i bezkompromisowa. Czyż można się więc dziwić, że ten czy ów młody człowiek wrzastający w atmosferze stałych rozbieżności między tym co stara się mu wpoić szkoła, a tym co słyszy w

Ważniejsze niż savoir - vivre...

zachowaniem się matki, ile postawą jej matki oskarżającej w obecności tejże dziewczynki wychowawczyźnie o rzekome „prześladowanie” dziecka.”

Tego rodzaju błędów i niedopatrzeń nie można tłumaczyć samym tylko brakiem świadomości rodziców, zdarzają się one bowiem ludziom z różnych środowisk społecznych. To prawda, że zajęci rozlicznymi obowiązkami nie zawsze znajdują czas na utrzymywanie stałych i systematycznych kontaktów ze szkołą, opędzając się jak od natrętnej muchy przed płynącymi stamtąd sygnałami, ale... „Przecież dbałyśmy o niego, piałego mleka mu w domu nie brakowało a teraz słyszę, że wyrósł w niego niepoń i chuligan — skar-

domu, popada potem w negację choćby i najbardziej oczywistych i tak bardzo w życiu ważących wartości?”

A przecież takie będą Rzeczypospolite jakie ich młodzieży chowanie. Nie zapomnijmy przy tym, że to „chowanie” to nie tylko szkoła, organizacje młodzieżowe i takim nakładem kosztów wciąż rozwijane instytucje kulturalno-osiawotowe. To także całe społeczeństwo: sąsiedzi, koledy i przyjaciele. To przede wszystkim jednak dom rodzinny, jako że z niego nasz przyszły obywatel czerpie swe pierwsze nauki, wzory i doświadczenia.

Bardzo dziękuję Czytelniczkę za jej cenne uwagi. Argumenty, jakie przyto-

PALISZI — A TWOJE PŁUCA?
K. WYRZYKOWSKA

Piwo „robi” plan!

Bary mleczne muszą czerpać z rzeki mleka

W jednym z łódzkich barów mlecznych (w podcieniach na Starym Mieście) pewnego dnia na drzwiach znalazła się kartka informująca konsumentów o dostawie większej ilości...

Kto wie, może doczekamy się czasów, gdy bary mleczne zamieniają się w piwiarnie. A przecież pamiętamy, jak jeszcze niedawno gastronomia szczyliła się tym, że jako jedyna w Europie otworzyła specjalistyczne placówki...

Jak wiadomo bary mleczne cieszą się wielkim powodzeniem konsumentów. Stoją one w nich głównie ludzie korzystający z diety, emeryci, młodzież „słomiana wdowcy”...

Niestety, konsumenci mają sporo pretensji do samej ich działalności. Zbyt często jeszcze są w nich poszczerbione i niezbyt dokładnie umyte kubki i talerze...

W Łodzi mamy 23 bary mleczne, z tego 13 w starym budownictwie, a 10 w nowym. Rzecz jasna, najgorsze są warunki lokalowe w starych domach...

Do 1980 r. przewidziano dalszy rozwój barów mlecznych. Poza ich modernizację, w czasie której robi się wiele, aby poprawić warunki lokalowe...

Osobnym problemem jest rentowność „białej gastronomii”. Wiadomo, że do niej się dokłada, są na to dotacje. Jednakże wielu kierowników, w pogoni za większymi obrotami...

Wysoka temperatura wyciska jednak „ostatnie poty” z pracownikiem tego oddziału, który ochłody szukał w gazach i pragnienie napoił. Dobrze więc, że nie brakuje nigdy mięty, wody z sokiem, maślaniki, mleka...

Na porządku dziennym konferencje znajdują się podsumowanie współpracy z wydziałem i komisją. Wytuzowane zostaną także kierownicy rozwoju ogrodników działkowych w najbliższych latach...

Dożym powodzeniem pracowników „Pierwszej” cieszy się zielony kąpiel na świeżym powietrzu...

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

W piątek ogólnopolski sejmik działkowców w Łodzi

Pogrzeb Antoine'a na cmentarzu w Sieradzu

Na bakier z przepisami bhp

Prosto z życia

Zamek wpuszczany

Przybywa przedsiębiorstw z klimatyzacją

Systematyczna poprawa warunków pracy włóknarzy

Rok Bibliotek i Czytelnictwa trwa nadal

Minęły Dni Oświaty. Książki i Prasy, ale w dalszym ciągu mnożą się akcje związane z Rokiem Bibliotek i Czytelnictwa, który trwa nadal.

Właśnie mija półmetek tej wielkiej, kulturalnej imprezy. Nie czas jeszcze nawet na częściowe podsumowanie, ale ponieważ jednocześnie minął rok od przejęcia pod opiekę przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. Waryńskiego bibliotek publicznych z terenów włączonych do łódzkiego województwa miejskiego, warto tej sprawie poświęcić nieco uwagi.

Trzeba więc zaznaczyć, że dział instrukcyjno-metodyczny Biblioteki im. Waryńskiego po wstępnych pracach rejestracyjnych rozpoczął systematyczne przeprowadzanie i ustratę i udzielanie bezpośredniego instruktażu w poszczególnych placówkach bibliotecznych.

Podjęto również starania o uzyskanie lepszych pomieszczeń dla niektórych placówek, co, niestety, nie zawsze kończyło się pozytywnym rezultatem. Szczególnie wiele wysiłku pochłonęły prace porządkowe przy księgozbiorach, czyli inwentaryzacja i selekcja. Prace te, dokonane już zostały w wielu bibliotekach gminnych i małopowiatowych. Dalszym zadaniem dla Biblioteki im. Waryńskiego było zorganizowanie centralnego zakupu i opracowanie książek dla 41 placówek z terenów przyłączonych. Równocześnie uregulowano szereg spraw, związanych z uposażeniem pracowników.

Ważne, że kadra bibliotek terenowych objęta została również systematycznym szkoleniem, połączone z hospitacjami wzorcowych bibliotek miasta Łodzi.

„W hierarchii najpilniejszych potrzeb — stwierdza mgr Izabela Nagórka, która od wielu już lat prowadzi dział instrukcyjno-metodyczny Biblioteki im. Waryńskiego — wysuwa się kwestia wypo-

sażeń bibliotek, w odpowiedniej ilości sprzętu, z czym nie zawsze mogą sobie poradzić urzędy gminne.

Zakłada się poważny rozwój bibliotek gminnych, uczylenie z nich samodzielnymi i aktywnymi placówek, prowadzonych przez kwalifikowany personel. Utworzenie więc bibliotekoznawczych studiów zaocznych na Uniwersytecie Łódzkim wydaje się Miejskiej Bibliotece im. Waryńskiego — niezbędne.

Postulat bardzo słuszny, godny zrealizowania! Trzeba istotnie podnieść kwalifikacje pracowników bibliotek, co gwarantowałoby podniesienie fachowego poziomu kadry odpowiedzialnej za stan i rolę bibliotek gminnych.

Koncerty ogródkowe

Z występów we Włoszech wróciła Filharmonia Łódzka. Zanim nasi symfonicy rozpoczną urlop jesienne dwukrotnie wystąpią przed łódzką publicznością. Na koncert w najbliższą sobotę o godz. 17 zapraszamy do muzeum koncertowej w Parku im. Poniatowskiego. Natomiast w niedzielę o godz. 16 orkiestra PFL słuchać będziemy w parku Mickiewicza. Oba ogródkowe koncerty poprowadzi Zdzisław Szostak, a słowem opatrzy Bogdan Wróblewski. W programie m. in. utwory, których słuchali melomani włoscy: I Sutta z „Peer Gynta” E. Griega, „Nieszpory sycylijskie” G. Verdiego, Intermezzo z opery „Rycerskość wieśniacza” P. Mascagniego, wstęp do III aktu opery „Lohengrin” R. Wagnera. Zapraszamy więc na „ogródkowe” koncerty (rg)

M. J.

Gdzie się uczą gdy nie uczą?

Futurelogowie upodobili sobie rok 2000, jako datę wielkich przemian. Do niej przymierzają wyobrażenia o przyszłości. W końcu ów 2000 rok stał się swoistym symbolem wkrócenia w nowocześnieść, w dobie sprawdzonych i sprawnie funkcjonujących zdobyczy techniki, naukowych przemian. Nawet przedszkolaki odpowiadają bez zająknięcia, jak to w 2000 roku będzie, rysując wspaniałe wieżowce z ładowiskami helikopterów na dachach, wielopiętrowe skrzyżowania ulic, ogromne ilości automatów. Pochłonięci zewnętrznym sztafżem wyobrażeń o przyszłości, na uboczu zostawiamy realizatorów marzeń. A przecież to właśnie dzisiejsi mały za 24 lata osiągną wiek produkcyjny, zajmą miejsca przy wymarzonej pulpiach sterowniczych, tworzyć będą plany dziś niesamowitych budowli. IFCZ JACY BĘDĄ? JAK PRZYGOTOWANI TRAFIA DO SWOICH STANOWISK PRACY? Jakże miejsce zajma w społeczeństwie — to w znacznym stopniu zależy od nauczycieli, od tego, jak oni sami będą przygotowani — zatem, jaki zasób wiedzy przekażą, młodzieży, ile inicjatyw, talentów i pasji potrafią wyzwolić i rozwinać.

To, jakie będzie przyszłe pokolenie wychowane w szkole dziesięciolecie pokaże czas, ale jak będzie uczył, trzeba wiedzieć już dziś. Wejście w życie nowego systemu oświaty porządkiem wcale nie ułatwia. Poważne za dania w tym zakresie wziął na siebie Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych. Jego obowiązkiem jest troska, o jak najlepsze przygotowanie zawodowe nauczycieli. Niedługo mówiło się, że nauczyciel to nie zawód, a powołanie. Ale sam talent pedagogiczny nie wystarczy. Musi iść z nim w parze rzetelna i głęboka wiedza. Ten model wychowawcy idealnego wymaga jeszcze jednego dopełnienia: wiedza musi być wciąż uzupełniana i odnawiana. Obowiązkiem nauczyciela, który ukończył studia wyższe, jest więc — w myśl ustaleń władz oświatowych — odnawianie wiedzy co 10 lat. Natomiast pedagogzy nie mający wyższego wykształcenia mają obowiązek podnosić swoje kwalifikacje co 5 lat.

W łódzkim województwie miejskim mamy 10.600 nauczycieli. Z tego ponad 30 proc. z magisterskim dyplomem. Reszta, bądź już się uczy, bądź niebawem korzystać będzie z różnych form doskonalenia i doskonalenia zawodowego. W wielu województwach wakacje są okresem nauki dla nauczycieli. — U nas jest trochę inaczej — mówi mgr Jan Ginter, zastępca dyrektora do spraw dydaktycznych w IKNiBO — nie musimy uciekać się do takich posunięć, bowiem większość zajęć odbywa się systemem wieczorowym i zaocznym. Teraz więc trwają w instytucie tylko zajęcia w Studium Przedmiotowo-Metodycznym, ale 10 km, zaczyna się wakacje i dla jego studentów. Nauka trwa tutaj rok. Podczas dwukrotnych spotkań (2 tygodnie w zimie i 3 w lecie), odbywają się wykłady i ćwiczenia, podczas których słuchacze ukierunkowują wiedzę zdobytą samodzielnie. Uczą się na 11 różnych kierunkach. Zapewniono im pedagogów, służących wiedzą zarówno przedmiotową, jak i metodyczną. (Dla rasyistów np. spróbowano 5 lektorów z Związku Radzieckiego). Gdy już dysponować będziemy kadra nauczycielską z wyższym wykształceniem — a stan taki, w myśl bardzo real-

mi dokumentami — wielu odpadło. Po prostu nie byli przygotowani do rozpoczęcia nauki. Skierowanie na studia okazało się niewystarczające. Następni studenci naukę rozpoczęli już po rocznym kursie przygotowawczym. Ta forma pomocy cieszy się dużym powodzeniem. Większość spośród 1,5 tys. obecnie studiujących, skorzystało z niej.

Szansa dla dojrzałych wiekiem i stażem zawodowym, jest startujące w tym roku, Studium przygotowawcze do egzaminu kwalifikacyjnego. Ta forma zdobywania wiedzy zrodziła się przede wszystkim z myśla o zapewnieniu nauki uczniom wykształcenia zawodowego, zakończonego egzaminem i zdobyciem dyplomu — jak to się kiedyś nazywało, ukończenia studiów I stopnia. W całym województwie jest około 2.300 pedagogów, którzy powinni zostać objęci tą formą kształcenia. Chętnych zgłosiło się w tym roku blisko 1000. Cenzus wyższych studiów kwalifikacyjnych wybrała jednak tych, którzy wykazali się wzorową pracą i wiekiem: u kobiet powyżej 35 lat, u mężczyzn 40 lat. Ustalono już także skład komisji egzaminacyjnej, która ocenić będzie wiedzę słuchaczy studiów. W jej skład wejdzie przedstawiciel wyższej uczelni, IKNiBO i wizytator przedmiotowy. Komisja jest do dyspozycji nie tylko studentów, ale i tych, którzy uczyli

się sami, przebrnęli przez materiały założony w programie Studium i gotowi są składać eksternistyczny egzamin. Jest to więc ogromna szansa dla chcących się uczyć, doskonalić w zawodzie, udokumentować swoją społeczną rolę. Czy jednak zdobyta ta droga wiedza okaże się dostatecznie głęboka, czy istotnie Studium spełni zadania szkoły wyższej — to niepokoi, których trudno się wyzbyć. Ale też bez doświadczeń nie ma co prorokować. Jeśli bowiem postawa nauczyciela wymaga permanentnego kształcenia i tak jest rozumiana, egzamin będzie tylko zsumowaniem wieloletnich wysiłków. Sito egzaminacyjne będzie na pewno gęste, ale też tylko takie być powinno. Naukę w Studium kwalifikacyjnym podejmię ponad 400 osób, a w całej Polsce 12.500.

Niezwykle istotna forma podnoszenia kwalifikacji są także różnego rodzaju doraźne kursy. Uniwersytet Telewizyjny i wszelkie formy samokształcenia. Stara prawda popularyzowana przed 50 laty przez W. Spasowskiego, jest wciąż aktualna. Przypomnijmy ją zatem: „Nauczyciel nie powinien nigdy ustawać w kształceniu się i doskonaleniu, zabiegając jednocześnie o rozwój instytucji (szkoły)”.
RENATA GRZELAK

Na straży relikwów przeszłości

Naczelnym zadaniem, stojącym obecnie przed służbą konserwatorską, są prace związane z wykonaniem archeologicznej mapy Polski. Do akcji tej włączył się również Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków m. Łodzi. Wykonano już podkłady map z terenu, na które narzucone będą stanowiska archeologiczne.

W realizacji tego zadania bierze udział całe łódzkie środowisko archeologiczne, więc obok wyżej wymienionej placówki naukowej, Zakład Archeologii Polskiej Środkowej Akademii Nauk, Katedra Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego oraz łódzkie Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne.

Sprawa jest niezwykle aktualna i pilna, albowiem szybki rozwój rolnictwa i przemysłu stanowi poważne zagrożenie dla stanowisk archeologicznych, które należałoby utrzymać.

Niezależnie od tych prac Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków m. Łodzi zainteresował się dziełami średniowiecznych dworów obronnych na ziemi sieradzkiej. Tak więc w bież. roku prowadzić na terenie sondowane badania wykopaliskowe na jednym z takich dworów — w Wojsławicach. Relikwii tego dworu, usytuowane na wyspie otoczonej wodą, od dawna frapowały historyków i ar-

cheologów. Wojsławice wymienione zostały po raz pierwszy w końcu XIV wieku. Dodajmy, że do dnia dzisiejszego zachował się tu drewniany dwór z początku wieku XIX oraz pałac z początku wieku XX.

W Wojsławicach pracować będą — pod kierunkiem mgr Jerzego Augustyniaka, konserwatora zabytków archeologicznych na woj. łódzkie — uczniowie szkół średnich z Łodzi, przeprowadzani na dorocznym letnim obozie archeologicznym.

Dodajmy, że na terenie woj. łódzkiego z ramienia Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego prowadzi prace wykopaliskowe na grodzisku XI wieku w Czerchowie — dr Ałdona Chmielowska.

Bardzo charakterystyczne dla naszych czasów są badania ratunkowe prowadzone przez Katedrę Archeologii Polskiej Uniwersytetu Łódzkiego, na terenach, które zamie przechochadzca przez teren naszego województwa autostrada. Budowa ta połączona jest z przemieszczeniem olbrzymiej masy ziem, toteż prace prowadzone są pod nadzorem służb archeologicznej, czuwającej nad tym, aby w razie znalezienia cenniejszych relikwów z epok minionych uchronić je przed zniszczeniem i przekazać specjalistom — naukowcom, jako materiał, wzbogacający naszą wiedzę o zamierzonej przeszłości tego regionu Polski.
M. J.

Skansen ziemi łowickiej

Przed paru laty prowadzono gorącą dyskusję o charakterze przyszłego skansenu ziemi łowickiej, mającego powstać we wsi Mauszycze nad rzeką Stuziwa, w sąsiedztwie zabytkowego mostu — pierwszego spawanego mostu w Europie.

Niestety, wobec sprzeczających się trudności sprawa ta po jakimś czasie uległa. Obecnie jednak — a to dzięki poparciu nowych władz terenowych — stała się ona znowu konkretna i aktualna.

A czas już najwyższy, ażeby zrealizować projekt urządzenia takiego skansenu. Znalazłyby się tam drewniane budynki mieszkalne i gospodarskie, oraz rolno-przemysłowe: chałupy, obory, stodoły, lamusy, wiatrak, olejarnia, warsztaty garncarskie, kłosa, młyn wodny itd., przy czym chaty zachowują wyposażenie wnętrza, zgodne z epoką, w której powstały.

Zakłada się również, że wszystkie warsztaty będą tam czynne, tak, że zwiedzającym da się sposobność zobaczenia, jak lepiono kiedyś garnki, jak powstawały tkaniny ludowe, jak robiono wycinanki itd.

Dotychczas wykupiono już ziemię pod park i wytypowano odpowiednie obiekty do skansenu.

Nie wykluczone, że w tym lub najdalej w przyszłym roku przeniesione będą pierwsze obiekty na teren parku, który w przyszłości stać się może prawdziwą atrakcją turystyczno-naukową ziemi łowickiej.

Warto też dodać, że powstał komitet organizacji skansenu ziemi łowickiej, którego przewodniczącym został wicedyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie — Andrzej Michałowski, a całą sprawą żywo interesują się regionalne stowarzyszenia: Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Łowickiego, Towarzystwo Przyjaciół Łowicza i oddział PTT-K.

M.J.

Za trzy lata nocleg u Cystersów

Tajemnice Podklasztorza

Powiadają ludzie i dziś jeszcze niesłyszane rzeczy o tym co tu się parę setek lat temu działo. Bracia cystersi bowiem sprowadzeni na początek mijającego tysiąclecia z Francji, dość szybko — nie tylko zresztą tu, w Sulejowie — zgromadzili wielkie majątki i całkiem sprawom ziemskim, doczesnym poświęcili się. Mury opactwa, gdyby mówić umiemy, opowiedziałyby niejedno. Podobno, gdy opat stał z Podklasztorza wyruszył w podróż, przed powozem rozkładano przez całą drogę dywany...

Zgorzenie szerzyło się w ludzi, aż sprawa do Rzymu ponoć trafiła...

Potem, po kolejnych najazdach najpierw Tatarów, a potem Szwedów, opactwo upadło. Pożary i wojny mury naruszały, kruszyły. Ostał się tylko w dobrym stanie kościół, ale i jemu okna których z próboszczów przebudować kazal na większe, psując klasyczne romańskie proporcje.

Zżymam się teraz na te książkowe niewiedze, kolumnienki pod portalem głównym oglądam, a jedna z nich mieczami rycerstwa polskiego wyszczerbiona jest, jako że ponoć tu właśnie po nabożeństwie, oręż ostrzyl przed wyprawą pod Grunwald.

Kościół jest zamknięty, odrzwia cegła przyparte, a wewnątrz między ludzkie łaczą grajusz, huk i jakieś stychać, helasy. W gablotce informacja, że kto chce kościół zwiedzić — to klucz jest na plebanii. Ale i plebania zamknięta naглуcho.

Ale w opactwie i tak ruch, gwar, robota wre. Trwa odbudowa opactwa, zakupionego — jak wiadomo — przez łódzki „Miaostrojprojekt” i przeznaczonego na hotel. Mistrz z ramienia Piotrkowskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, technik budowlany Leszek Mastalerz, oprowadza mnie po tej budowl i budowie.

Na prawo od głównej wieży i bramy zwanej Krakowską, mieści się budynek restauracji. Nad nią — na piętrze — kawiarnia. Dalej, kuchnie, i co tam do przyrzadzania posiłków potrzeba... Schodzący części na prawo od głównej bramy i p. Mastalerz pokazuje mi, jak to kiedyś mar-

nie budowano. Fundamenty są posadowione dość płytko, z kamienia polnych i wapiennego gruzu. Trzeba to było wszystko bardzo ostrożnie podkoprywać kawałkami i układać pod starym murem nowa, żelbetowa ława fundamentowa. Ostrożnie, bo mur do góry licho, porokany, pokruszony, poddawany wielokrotnym przeróbkom.

Potem mój przewodnik wchodzi w ścianę. Dosłownie! W przeszło metrowej grubości murze jest bowiem wazuteńkie przejście tajemne na piętro i w ten sposób dostajemy się na poddasze. Właśnie ze starego dachu zdejmują się stare dachówki. Bada wymieniane spróchniałe krokwie, następnie przybija się na nie deski, te pokryje papa, a na nią dopiero nowe dachówki. Na poddaszu ma być urządzona sala kinowa.

Przez zachowane przesło Bramy Krakowskiej przechodzimy do części lewej, od tej bramy licząc, czyli na poddasze części „A”. Schodzimy niżej, do hotelu. Tu już w stanie surowym są gotowe pokoje jedno i dwu osobowe z oryginalnymi otworami okiennymi, waskimi, tajemniczymi trochę. Zostaną one zachowane. Ale w każdym pokoju będzie łazienka — w sumie miejsc w hotelu, — 111 łóżek — 150.

Przechodzimy potem dalej, oglądamy wieżę albo basztę, zwana Muzyczna której trzon będzie z hotelowego hallu widoczny, jako że obok usytuowano klatkę schodową i będzie go można podziwiać od nartery aż do dachu (a z zewnątrz oczywiście także ponad dachem). Trzon ten jest „zdrowy”, a stara, wapienna zaprawa spajająca odłamki wapiennej skały, z której wieżę zbudowano, tak mocna, że tu i ówdzie trzeba było używać pneumatycznego młota dla wykonania drobnych korektur niezbędnych w trakcie budowy. Podobno kiedyś wapno w dolach zaprawiano krwią bylecia. A jak opowiada niektóre źródła tu i ówdzie wrzucano do wana żywe konie...

Za częścią hotelowa, dalej w kierunku dawnego pałacu opata, w którym mieści się teraz szkoła, nie ma nic... To znaczy — nie zachowało się nic, poza ukrytymi dość głęboko w ziemi fragmentami starych ścian. Tutaj skrzydło dawnego opactwa będzie od-

budowane od zera. W piwnicy natomiast zbudowany będzie basen kąpielowy o wymiarach 20 x 8 m i głębokości od 120 do 190 cm... Trwa tam teraz betonowanie i zakładanie izolacji na nowych fundamentach, głębiej znacznie, niż stare posadowionych...

Praca przebiega dość sprawnie, choć brakuje ciężkiego sprzętu dla wykobania reszty skały pod fundamenty dalszego skrzydła budynku.

Cała robota przebiega pod nadzorem specjalistów konserwatorów zabytków. Trzeba powiedzieć, że chyba i oni łatwego tu zadania nie mają. Fragmenty okazały się niegdys budowli, które zachowały się do naszych czasów, choć być może wzniesione kiedyś tam przed wieloma, wieloma wiekami, ulegały rozlicznym przeróbkom, przebudowom, często wykonywanym byle jak, po partacku.

Opactwo, jak powiedzieliśmy, budowane było w ogóle dosyć tandetnie, a jego architektura miała sprawiać wrażenie, że jest to obiekt o charakterze obronnym. Miała sprawiać takie wrażenie, lecz nie ponarto tego wrażenia solidnością budowlanej roboty, ani architektoniczna koncepcja.

To co zostało jest wszakże bardzo cenne. Bardzo dobrze, że znalazł się i gospodarz, i pieniądze, i moce produkcyjne dla odbudowy, renowacji i adaptacji. Hotel, ośrodek wypoczynkowy tak pomysłany, jeżeli go się odpowiednio rozpropaguje, przyniesie duże dochody.

Tak więc los tego opactwa i stosunek doń władz, stanowić mogą przykład co robić z rozmaitymi pałacami, pałaczkami, zamczyskami... Trzeba w nie umielftenie zainteresować, odbudować, przystosować i zaprosić turystów. Można do tego przydać jeszcze garść opowieści o przygodach rycerzy, panien i opatów, a pieniądze same się synu...

Opactwo w Sulejowie już w 1979 r. ma przyjąć pierwszych gości. Bada ich tu czekały stare mury połączone z nowoczesnym komfortem, romantyczne historie i piękne okolice. Czegóż trzeba więcej?!

JÓZEF POTEGA
Fot.: J. Cyperling

Jubileuszowa wystawa Zofii Mitreżanki

Zofia Mitreżanka, ukończywszy w 1955 r. Wydział Malarstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, nie osiedliła się w mie-

ście, ale powróciła do swej rodzinnej wsi Kompińki pod Łowiczem, aby zamieszkać tam już na stałe.

Zakochana w urokach ziemi łowickiej była i jest tej wieśni, co też znajduje swoje odbicie w jej malarstwie.

Inspiracją twórczości Mitreżanki jest przepysznie piękna przwroda wsi książkowej, architektura, a i ludzie, którzy ją zamieszkuja; ich barwne stroje regionalne, dawne zwyczaje, ich praca. Łowickie urbanizuje się w swybkim tempie i uprzemysławia. Mitreżanka w artystycznych swoich wizjach utrwała więc te podłowiecka wieś, która już odchodzi. Oleje jej cechuje też pogoda i radość, ale chwilami nie brak w nich melancholii spraw już się kończących.

Zofia Mitreżanka wjerna jest zarówno ziemi łowickiej, jak i stylowi, którą sobie wypracowała. Mówi o tym dowodnie wystawa jej obrazów, zorganizowana z okazji 20-lecia pracy artystycznej w Muzeum Łowickim. Zebrała ona tu oleje (nieżaża, kwiaty, zabytkowa architektura, portrety, folklor łowicki) znakomicie ilustrującą cechy twórczości i subtelności.

W zasadzie komponentu ona swoje obrazy w barwach dyskretnie ściszonych, pastelowych w swej lirycznej klarowności. Nie mniej od czasu do czasu nie waha się wprowadzić również i bardziej intensywnych akcentów. „Północnyj noj”, jej „Ostróżki”, symfonie bielej, dyskretnego fioleto i wzruszająco jasnej zieleni i jaskrawa płama czerwonych „Maków” ściorę to kwiaty lubi artystka malować w różnych wariacjach. Podobnie w tonacji bardzo agresywnej, jak edwby wziętej z obrazów Van Gogha, skomponowana jest jej „Ziemia”. Są to jednak tylko nieznaczne kolorystyczne przerywniki. W całości bowiem — powtarzam — dominuje delikatność barw.

Zwracając uwagę jej wtopione w jasność słońca „Słoneczniki” nioctwoko-pastelowy pejzaż „Skowronek” w którym jak edwby słychać śmiech ptaka, fruwnącego nad szarakimi polami, dramatyczna „Ruda”, nastroszona „Kopiecka” itd. Słowem, jubileuszowa wystawa prac Zofii Mitreżanki dobrze prezentuje osiągnięcia i możliwości twórcze tej utalentowanej artystki łowickiej.
M. JAGOSZEWSKI





UBEZPIECZENIE MIESZKANIA

zapewnia pokrycie strat spowodowanych przez pożar, kradzież z włamaniem, rabunek i zalanie pomieszczeń.

Również skutki odpowiedzialności cywilnej są objęte tym ubezpieczeniem, jeżeli posiadacz mieszkania mimowolnie wyrządzi szkodę osobie trzeciej z tytułu:

- posiadania i używania mieszkania,
 - czynności w życiu codziennym jako osoby prywatnej,
 - posiadania psa,
 - posiadania i używania roweru lub wózka inwalidzkiego (bez napędu mechanicznego),
 - uprawiania sportów, z wyjątkiem sportów motorowych i polowania,
 - zatrudniania pomocy domowej na podstawie umowy o pracę.
- SKŁADKA ROCZNA ZA UBEZPIECZENIE WYNOŚI TYLKO 2,50 zł OD KAŻDEGO 1.000 zł SUMY UBEZPIECZENIA.**

Blizszych informacji udzielają i ubezpieczenia zawierają uprawnieni pośrednicy ubezpieczeniowi oraz wszystkie Inspektoraty PZU:

- z terenu m. Łodzi I Inspektorat - Łódź, al. Kościuszki 57, tel. 293-46 w. 40
- z terenu Pabianic Inspektorat w Pabianicach, ul. Armii Czerwonej 29, tel. 36-47 lub 50-69.
- z pozostałego terenu województwa miejskiego łódzkiego IV Inspektorat - Łódź, al. Kościuszki nr 57, tel. 293-46 w. 13 lub 14.



SERY KAWALKOWANE

w folii, praktyczne, trwałe, estetyczne

porcje po 20-30 dkg

- ▲ NA URLOP ▲ NA WYCIECZKĘ ▲
- ▲ NA WEEKEND ▲ DLA GOŚCI ▲

i DOMOWNIKÓW

proponuje

WOJEWÓDZKA

SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA

w ŁODZI

Żądajcie we wszystkich sklepach

Przetargi

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Ogniw” w Łodzi, ul. Kopcińskiego 89/93 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie aparatury „BLOCOFON” 11/5/55, z materiałów rynkowych, w terminie do dnia 30.09.br. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Szczegółowe informacje uzyskać można w dziale GZM Spółdzielni, przy ul. Kopcińskiego 89/93. Oferty, wraz z wnioskami cenowymi, należy przesyłać na adres Spółdzielni w terminie 14 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie. Otwarcie ofert nastąpi następnego dnia po upływie powyższego terminu. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1699-k

Regionalne Biuro Sprzedaży „Cepelia” w Łodzi, ul. Jazacza 21 (stosownie do zarządzenia ministra komunikacji z dnia 14 kwietnia 1972 r. w sprawie rozporządzenia przez jednostki gospodarki uspołecznionej zbudowanymi pojazdami samochodowymi zamieszczonym w Monitorze Polskim nr 26/72 z dnia 2 maja 1972 r. poz. 148) ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu marki „NYSA” typ 501, nr rej. IS-0664, nr silnika 231886, nr podwozia 20785, rok produkcji 1964, zużycie 80 proc., cena wywoławcza 35.000.- zł. oraz samochodu marki „WARSZAWA” typ pic-up 204p, nr rej. IS-77-47, nr silnika 327088, nr podwozia T06 - 0042, rok produkcji 1959, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 27.500.- zł. Wyżej wymienione pojazdy oglądać można codziennie w godz. 8-14 na terenie RBS „CEPELIA” w Łodzi, ul. Kopcińskiego 33. Przetarg odbędzie się w dniu 20 lipca br. o godz. 10 na terenie RBS „CEPELIA” w Łodzi, ul. Kopcińskiego 33. Wadium upoważniająca do wzięcia udziału w przetargu w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy przedsiębiorstwa, mieszczącej się w biurze przy ul. Jazacza 21 w godz. od 9 do 12. Jeżeli pierwszy przetarg nie dojdzie do skutku, to drugi przetarg odbędzie się w dniu 3.VIII. 1976 r. o godzinie 10 w tym samym miejscu. Do przetargu mogą przystąpić jednostki gospodarki uspołecznionej oraz osoby indywidualne. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 1702-k



DZIAŁEK leśna 0,28 ha - sprzedam. Miejscowość Wandzin. Wiadomość tel. 760-77 13690 g

POMIESZCZENIE na garażowanie samochodu (budynki, szopa - najchętniej duże) wydzierżawie ewentualnie kupie (nawet z dużej działki) w Łodzi lub okolicach. Oferty „13356” Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM działkę budowlaną w Ksawerowie (1963 m kw.). Wiadomość Ksawerów, ul. Mały Skrzęt 14 13245 g

OGRODNICTWO - 4 szklarnie i działkę sprzedam lub wydzierżawie na dogodnych warunkach. Stanisław Garnys, Gadka Stara 37, dojazd tramwajem „39” i „42” (w okolicach parku 1 Maja) 1343 g

KUPIE domek na terenie Łodzi. - Oferty z ceną „13357” Prasa, Piotrkowska 96



SPRZEDAM castrol, tel. 52-08-32 po godz. 16 13583 g

ZŁOTA bransoletka do zegarka z zabezpieczeniem, sygnet sprzedam. Oferty „13323” Prasa, Piotrkowska 96

BRANSOLETKA, łańcuszek złoty 18 karat sprzedam. Oferty „13698” Prasa, Piotrkowska 96

„WRANGLERY” sprzedam. Tel. 373-52 13897 g

PIANINO tania, trzy pierścienie tureckie sprzedam. 621-85 13583 g

ZŁOTE: pierścionek damski, sygnet męski sprzedam. Tuwima 40-4a po godz. 16 13597 g

SPRZEDAM sypialnię - złota brzoza. Wiadomość: Łódź, ul. Rodakowskiego 8 m. 67, bl. 504 13194 g

SPRZEDAM castrol GTX. Tel. 602-17 18408 g

SPRZEDAM okazynie sypialki - złota brzoza (dwa wie nowa), Pabianice, Brau na 15, po godz. 17 13252 g

SETERA irlandzkiego - sprzedam. Tel. 222-64, godz. 8-13 13301 g

SPRZEDAM 1,5-rocznego dobermana, ul. Wojska Polskiego 82 m. 11 13358 g

PIERŚCIONEK, sygnet, obrączki oraz łańcuszek - sprzedam. Oferty „13353” Prasa, Piotrkowska 96

MAGIEL elektryczny sprzedam. Główna 18 13338 g

SPRZEDAM sypialnię - jesion węgierski. Tel. 322-49, godz. 10-14 13327 g

MODARKE kupię. Telefon 720-51, po 17 13329 g

KUPIE bony. Tel. 53-52-68 po godz. 16 13389 g

SPRZEDAM nowa łódź żaglowa z kabiną. Laminat. Gdańsk telefon 32-32-02 2490 k

MINIKALKULATORY sielciewe kupię. Oferty z podaniem ceny i rodzaju, prosimy składać w Biurze Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod numer 2434/k



„ZASTAWĘ 750” do remontu sprzedam, tel. 671-09, po 15

SPRZEDAM „Wolga” - odbiór „Polmozyt”. Kilińskiego 217 m. 92, godz. 17-19 13193 g

„BMW 1600 TI” (1969) - sprzedam. Świerczewskiego 51 m. 31, godz. 17-20 13269 g

„VW 1200” (1964) sprzedam. Bratysławska 10 m. 8 13274 g

SPRZEDAM „Syrone 103”. Postępową 39 13267 g

„FORDA-Consula” po wypadku tania sprzedam. Dużo części zamiennych. Tel. 451-88 od godz. 13 13307 g

SPRZEDAM „Zastawę 750” Tel. 822-12 13401 g

TRÓJKOŁOWIEC „Junak” z powodu choroby tania sprzedam. Oferty „13561” Prasa, Piotrkowska 96

„FIAT 125p-1500” (1971) - przebieg 47.000, blacharka do naprawy - sprzedam. Żelwerowicza 96 po 17 13323 g

SPRZEDAM nadwozie, różne części „Wartburga 353” i skrzynie biegów „Skody 100-S”. 98-100 Łask, Władawska 46 13293 g

TANIO sprzedam części do „Volkswagena 1600-S” - Skierniewice, tel. 29-09 wie czotem 13263 g



WARSZAWA M-2 zamienie na Łódź, Teofilów C. Oferty „13641” Prasa, Piotrkowska 96

MŁODY pracujący poszukuje samodzielnego mieszkania z niekrepującym wejściem. Oferty „13313” Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ 2 razy M-3 w blokach na M-4 trzypokojowe. Warunki do uzgodnienia. Oferty „13560” Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ do wynajęcia, płatne za rok z góry. Jazacza 21 m. 67 13231 g

DREWNO OPALOWE sprzedam
Przedsiębiorstwo Handlu Art. Papierniczymi i Sportowymi w Łodzi, ul. Teresy 100.
Warunki zapłaty do omówienia na miejscu, tel. 773-05.
2478-k



ZAWIADAMIA

PT Klientów o rozpoczętej z dniem 1 lipca br. PREMIOWANEJ SPRZEDAŻY

- art. technicznych i gospodarstwa domowego
- tkanin, dywanów i firanek
- dziewiarstwa i włóczki
- konfekcji i galanterii
- kosmetyków i kryształów
- importowanych płytek podłogowych i ściennych
- armatury i krajowych urządzeń sanitarnych.

ZAPRASZAMY I ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW.

M-3 dwupokojowe z kuchnią, duży balkon, II piętro, kwaterekowe - zamienie na większe - bloki, inne propozycje. Oferty „13644” Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO bezdzietne poszukuje mieszkania - pokoju. Tel. 774-82, po 16 13277 g

MAŁŻENSTWO - członkowie spółdzielni - poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty „13344” Prasa, Piotrkowska 96

KOŁOBRZEG M-3 - bloki spółdzielcze 2 pokoje z kuchnią, II p., zamienie na podobne w Łodzi. Wojciech Galiński 78-100 Kołobrzeg ul. Grochowska 3 D-15 13334 g

POKÓJ do wynajęcia - Śródmieście. Oferty „13322” Prasa, Piotrkowska 96

KOZINY - zamienie 3 pokoje, kuchnia, bloki kwa terunkowe, balkon na 2 pokoje, kuchnia - bloki do 40 m, balkon, woda EC. Wykluźność parter. Oferty „13325” Prasa, Piotrkowska 96

M-3 bloki Piotrków Tryb. zamienie na podobne w Łodzi. Oferty „13328” Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO z dzieckiem, członkowie spółdzielni poszukuje mieszkania na 2 lata. - Oferty „13331” Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJME paniąkę pracującą na mieszkanie. Fre dry 13 od Grunwaldzkiej 13373 g

WCZASOWICZOM wynajmę pokój z łazienką. Sopot, ul. Frontu Narodowego 36/51, telefon 51-53-37 po 19 2401 k

CUDZOZIEMCOWI wynajmę samodzielne komfortowe mieszkanie na rok - Wiel 42 m. 8 (Teofilów)

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skóra, weneryczne 15-19 Próchnika 8 13654 g

GINEKOLOG - Czerwoniec 14-18, Tuwima 20, tel. 355-30 13266 g

SPECJALISTA ginekolog Cypersing, Poniedziałek, Środa, piątek 15-18, PKWN 4 13568 g

SPECJALISTYCZNY Dermatologiczny Zespół Opieki Zdrowotnej, ul. Zakątna 44 - Poradnia Wenerologiczna i pietro, przyjmuje całą dobę (oprócz niedzieli), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 1789 k

CYKLINOWANIE, lakierowanie. 52-91-19. Kluczyński 13172 g

TECHNIK elektronik-chemik przyjmie pracę. Propozycje proszę kierować „13373” Prasa, Piotrkowska 96

POGOTOWIE telewizyjne. Nowakowski, 415-04 13060 g

ZABIORE „Fiatem” 2 osoby na Hel 30 lipca. Oferty „13001” Prasa Piotrkowska 96

POMOC domowa na kilka godzin dziennie potrzebna. Warunki dobre. Infancka 25 m. 97, Horoszewicz 13608 g

POTRZEBNA uczennica do sklepu, ukończona lat 18 (mieszkanie i całonocne utrzymanie, wynagrodzenie - do omówienia) Wia domość: Łódź, Tuwima 14 m. 20, poprzeczna oficyna, parter. Zgłoszenia w godz. 15-18 13336 g

EGZAMINY poprawkowe - matematyka, fizyka, chemia - przygotowują studenci. Paszkowski, telefon 495-78 13280 g

ZAGUBIONO pieczątkę o treści: „Magazyner Krzysztof Holczer” wyd. przez Instytut Włókiennictwa, Łódź 13265 g

MARIA Wołcka zgubiła legitymację studencką nr 25263 wyd. przez PL 13304 g

JACEK Król zgubił legitymację studencką nr 832/70 wydaną przez WAM 13350 g

JANUSZ Snopak zgubił legitymację studencką nr 911/70 wydaną przez WAM 13355 g

PIOTR Gołębiowski zgubił legitymację studencką nr 822/70 wydaną przez WAM 13356 g

KRZYSZTOF Wołyniak zgubił leg. studencką 958/70 wyd. przez WAM

ZGINAŁ piesek czarny, podpalany pinczerek. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem Łódź, Stefana 11a 13329 g

ZBIGNIEW Rajpold zgubił świadectwo i legitymację - czeladnicze nr nr 2955/61 wydane przez Izbe Rzemieślnicza w Łodzi 13249 g

KRZYSZTOF Litwinowicz zgubił legitymację studencką nr 24886 wydaną przez PL 13254 g

MIROSLAW Szalkowski zgubił leg. studencką M-42504 wyd. przez PL 13214 g

TELEWIZORY naprawia Bednarek, tel. 830-52 13604 g

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus” Kossalin, Kolejowa 7, Błyskawiczanie prześlemy krajowe adresy 2263 k

ZAGUBIONO pieczątkę o treści: „Spółdzielnia Pracy „Uranium” Zakład nr 4 - Nowosolna (95-003) ul. Byszewska 3” 2509 k

TRWAŁE uszczelnianie okien taśmą metalową. Tel. 339-02, Stanisławski 16317 g

ZGINAŁ pies pudel czarny (brzech podpalany), nie strzyżony. Tel. 669-26 13828 g

SPRZEDAM tania truskawki z własnym zbiorem. - Ul. Łagiewnicka 286, róg Przepiórczej, Tramwaj „16” do końca, od przystanku 600 m 14011 g

- PRZEWIJANIE SILNIKÓW
- NAPRAWĘ SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO: pralek, odkurzaczy, suszarek do włosów itp.

wykonuje

ŁÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY ODDZIAŁ „TECHNIKA”

w Łodzi, ul. Piotrkowska 88

w swoich punktach usługowych przy ul. ul. PRZYBOROWSKIEGO 2

I TETMAJERA 2/12.

GWARANTUJE SIĘ SOLIDNE

I TERMINOWE WYKONANIE ZLECONYCH

USŁUG.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO

IM. T. DURACZA

„DELTA”

w Łodzi, ul. M. Nowotki 65, tel. 280-45 wew. 35

wspólnie z

ŁÓDZKĄ KOMENDĄ OHP

FEDERACJI SOCJALISTYCZNYCH ZWIĄZKÓW

MŁODZIEŻY POLSKIEJ

organizują dla młodzieży dochodzący

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

W ZAWODZIE

SZWACZ DZIANIN

Jeśli ukończyłeś szkołę podstawową, weź świadectwo ukończenia, 3 zdjęcia i przyjdź do nas. Jeśli przerwałeś naukę w innej szkole, zgłoś się ze świadectwem z ostatniej klasy i 3 fotografiami.

WSZYSTKIE FORMALNOŚCI ZAŁATWISZ

W DZIALE KADR

naszego przedsiębiorstwa.

Dojazd tramwajem nr nr 6, 17 i 23.

NAUKA TRWAĆ BĘDZIE ROK.

PO UKOŃCZENIU NAUKI

ABSOLWENT ZOSTANIE ZATRUDNIONY

W ZAKŁADZIE NA STANOWISKU

SZWACZA DZIANIN

2405-k

U kogo zgaśnie światło?

1. W dniach od 9 do 31.07.br. Kania Góra i Emilia. Informacja o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyżurni w rejonach Zgierz, tel. 16-34-46. 2552-k

TAK TO CZY SIĘ ŚWIAT..



na szydelku!

„Enfield 8000”

Firma Enfield Automotive Ltd., będąca do niedawna jedynym brytyjskim wytwórcą samochodów osobowych o napędzie elektrycznym, wycofała się z ich produkcji na skutek trudności ze zbytem. W ciągu 2 lat sprzedała ich zaledwie 112, z czego w ręce prywatne dostało się zaledwie 6: największa partia — ponad 60 egzemplarzy zakupiła dla celów doświadczalnych brytyjska Rada d.s. Elektryczności.

„Enfield 8000”

Pojazdy te, znane pod nazwą „Enfield 8000”, miały nader ograniczone osiągi (zasieg poniżej 70 km, predkość — niecałe 70 km/godz.), przy wysokiej cenie — 3 tys. funtów szterlingów.

Mimo licznych protestów i oporów, brytyjski „imperialny system” miar i wag — galonów, pintów, jardów i buszli — przed końcem tego stulecia pójdzie w odstawkę i stopniowo będzie wprowadzany system dziesiętny z metrami, kilogramami i litrami. Świata wojna w obronie tradycji, sięgających przelomu XI i XII wieku, jest nie do wygrania. Ale

oponenci zmian, tym razem postulowanych ze szczybla centrali EWG, raz jeszcze wygrali bitwę i uzyskali przesunięcie terminu reformy. Zmieniając bowiem taktykę, wyciszyli argumenty emocjonalne i tym głośnie odwołali się do materialnych. Jak stwierdzono, pograżone w kryzysie Wielkiej Brytanii nie stać w tej chwili na opłacenie słonej ceny „dziesięciny”. Sama tylko wymiana półkwartowych butelek od mleka na litrowe kosztowałoby ćwierć miliarda ft. szt., a nawet bagatelna operacja przemalowania drogowskazów, gdzie mile trzeba zastąpić kilometrami, pochłonie 2 mln ft. szt. Warto wiedzieć, że na całym świecie już tylko 6 państw upiera się przy tym archaicznym, zawikłanym systemie miar i wag. Oprócz Wielkiej Brytanii są to: Brunei, Liberia, Burma, Jemen i USA.



Dom li to czy oryginalna grafika?

Wечно młody 48-latek

Gilbert Becard, wieczny młody 48-latek, ciągle cieszy się ogromnym powodzeniem. Na pytanie, jak doszedł do takich sukcesów, odpowiada: „Praca, praca i jeszcze raz praca...”. Praca to 250 koncertów rocznie, nie tylko w Paryżu i we Francji. Wychodzi na estradę często półprzytomny ze zmęczenia. Lecz wystarczą pierwsze tony muzyki, zmęczenie zniknie, wstępuje weń nowa energia i śpiewa... — Wykończy siebie i nas wszystkich — mówi jego współpracownik. Kolejne tournée Gilbert Becard rozpocznie we wrześniu. Ma przedstawić 12 nowych piosenek. Do jednej z nich będzie potrzebował akompaniamentu 120 skrzypków.

Mala chwika relaksu



Tom — „huragan”

Na estradzie Tom Jones to huragan. Pod tym względem od czasów „Green Grass of Home” do ostatniego przeboju „It is not unusual” 36-letni dziś piosenkarz nie zmienił się. Z pochodzenia Walińczyk, dziś mieszka w Stanach Zjednoczonych. Od 20 lat jest wzorowym mężem i ojcem 14-letniego Marka, nie dostarcza prasie brukowej żeru w postaci skandali. Twierdzi, że śpiewa nie dla pieniędzy, lecz dlatego, że w pieśni może wyrazić swój stosunek do życia. Za występy otrzymuje poważne sumy ale — jak mówi — takie są wymagania tego menadżera. Śpiewak żałuje, że nie pisze sam piosenek, bowiem znalezienie dobrego tekstu jest trudne. Spośród piosenkarzy ceni najwyżej Sinatra, Presleya, Humperdincka,

Barbre Streisand, Lize Minelli i... siebie. Tom Jones nie miał łatwego startu, próbował różnych zawodów, był między innymi murarzem. Razem ze swym ojcem, górnikiem, śpiewał w chórze kościelnym. Potem stworzył zespół „Playboys”. Jones utrzymuje się w dobrej formie fizycznej, stracił zbytek 10 kg. By to uzyskać, trzy godziny dziennie spędza w łaźni i godzinę w rękach masażysty. By podtrzymać mił o sobie, jako „seksymobilu”, odpowiada: „Przed występiem patrzę na kobietę. Jej czar i urok rozluźniają mnie”. Jednocześnie od 20 lat jest wiernym mężem. Jego żona, Linda, jest postacią niewidoczną dla obcych. Jej obecność mogłaby przecież zniechęcić adoratorki...

FRANCIS CLIFFORD ZEGNAJ GROSVENOR SQUARE

„Uwaga, uwaga... Policja ostrzega, Mieszkańcy państwa w budynku, z którego widać hotel Shelley, proszę nie zbliżać się do okien ani nie wychodzić na ulicę. — Donośny, metaliczny głos wibrował w ciszy. — Powtarzamy, wszyscy ci, których mieszkani wychodzą na hotel Shelley, pod żadnym pozorem nie mogą zbliżać się do okien ani wychodzić na ulicę. Każdy, kto nie będzie tego przestrzegał, narazi się na niebezpieczeństwo utraty życia... Gdy tylko sytuacja ulegnie zmianie, zawiadomimy o tym wszystkich. Na razie następujące ulice zostają zamknięte dla ruchu pieszych i kołowego: Grosvenor, Square, North Audley Street, Providence Court, Leeds Place, Green Street i Fairfield Walk... — Wóz policyjny jechał powoli. — Uwaga, uwaga... policja...”

Helen Olivares wysłuchała jednocześnie ostrzeżenia i tego, co mówił do niej McConnell. Nie powiedziała od razu, pana Olivaresa boli ząb i nie może zejść. Ale ona jest jego żoną, więc może pan nadintendent jej wyjaśnić, o co chodzi. Po chwili całkiem opanowana powtórzyła: — A więc co pan chce, żebyśmy zrobili? — Tymczasem nic. — Zaraz zejść. — Proszę zostać u siebie. Po prostu informuję panią, że policja jest w hotelu i gdy tylko otrzymam posiłki, będę musiał przeskoczyć Shelleya przez piętrowy balkon. Dlatego proszę, żeby linia do pani była wolna, gdyż mogę pani potrzebować. — Pan już mnie potrzebuje — odparła rzeczowo.

Z mieszkania Kollenberga na Green Street widać częściowo górne piętra Shelleya i Joan Knollenberg, była jedna z paru osób, które zbudziły policyjne głosniki. Było to coś niezwykłego, bo normalnie mogła spać mimo piorunów, piaszczu dzieci a nawet późnych powrotów Charlie'ego. Dlatego przeżywał ją susem.

Zdumiona wstała i podeszła do okna, ale od razu uświadomiła sobie, co zrobiła, i cofnęła się w głąb sypialni. — Charlie — powiedziała cicho — Charlie. Spojrzała na jego szarą wymiętą twarz, zastanawiając się, o której też wrócił Charlie o każdej porze był do dyspozycji i po co? To rzeczywiście komplikuje życie, kochanie! — ale nigdy nie usłyszała żadnego wyjaśnienia więcej. Było wód do szóstej, a Charlie ledwie żywy. Ze środka pokoju spojrzała w stronę hotelu, zastanawiając się leniwie, co też tam się dzieje.

Człowiek ze sztucerem patrzył teraz na Irlandca. Przedtem oczy jego myszkowały po całym pokoju. — Gdzie ja ciebie już słyszałem? — Irland zwiłył wargi. — Słyszałem? — Gdzie? — powtórzył mężczyzna z naciskiem. — W telewizji może. — Aktor? — Tak.

Jakie to mogło mieć znaczenie. Przed chwilą śpiesznie się ubrał. Mężczyzna przekreślił zatrzasną w drzwiach, przeciągnął krzesło do węgły i oparł je o ścianę. Krótkotrwała nagość dziewczyny nie zainteresowała go. Pokój był w kształcie litery L i z krzesła mógł ich cały czas widzieć. Usiadł ze strzelbą na kolanach, a oni siedzieli tak, jak im kazał, plecami do siebie po obu stronach łóżka. — Stuchajcie — powiedział. — Wkrótce trzeba będzie porozmawiać przez telefon. — Swidrował wzrokiem Gabriełę. — Ty to zrobisz.

Nic nie odpowiedziała. — Powtórzysz mi dokładnie to, co ci każe, zrozumiano? Skinęła głową. — Ani słowa mniej, ani słowa więcej. Przeknęła i znów skinęła głową. — Jak długo to będzie trwać? — Zależy. — Od czego? — Od innych. — Odwróciła głowę, kątem oka widziała częściowo Irlandca, był szary na twarzy. Napastnik wstał z krzesła i podeszedł do okna, wysoki człowiek stawiający stopy nieco do środka, zwinny jak kot, z ruchów przypominający tenisistę Gabriela patrzyła na niego ze zdumieniem, a zarazem strachem. Lekko się pocił. — O szóstej — powiedział — zadzwonisz, żeby tu przynieśli kawę.

Nic nie odpowiedziała. — Dwie kawy, dla ciebie i męża. — To nie jest mój mąż — sprostowała odruchowo, ale nie wzbudziło to w nim żadnego zainteresowania. — Podaj mi te papierosy.

Dzisiaj Radio i TV

GWARTER I LIPCA

PROGRAM I

16.00 Lato z radiem, 16.05 Z kraju i ze świata, 16.25 Olsztyn na muzycznej antenie, 16.45 Rolniczy kwadrans, 16.50 Zespół „Ary Life”, 16.55 Dom i my, 17.00 Katalog wydawniczy, 17.05 Spotkanie z folklorem, 17.10 „Zagadka muzyczna” w opr. E. Duńskiego (L), 17.20 Sport to zdrowie, 17.25 Człowiek i środowisko, 17.30 Wakacje z muzyką, 17.40 Wład, 17.45 List z Polski, 17.50 Z polskiej fonoteki, 17.55 Z lekka muzyka przez lata, 18.00 Wład, 18.05 Informacje dla kibiców, 18.10 U przyjaciół, 18.15 Antologia Jazu polskiego, 18.20 Aktualności kulturalne, 18.25 Estrada przyjaźni, 18.35 Huta Katowice ma głos, 18.40 Radiokurier, 18.45 Fragm. „Koncertu Amatorów” — Festiwal Piosenki Zolnierskiej w Kolobrzegu, 18.50 Muzyka i aktualności, 18.55 Nie tylko dla kibiców, 19.00 Dziennik wieczorny, 19.05 Kwiecień PR TV w Katowicach, 19.10 Wład, 19.15 Gwiazdy światowych estrad, 19.20 Sprawozdanie z pozostania polskiej ekipy olimpijskiej, 19.25 Wład, 19.30 Na organach Hammonda gra W. Kolankowski, 19.35 Koncert zyczeń, 19.40 Z kraju i ze świata, 19.45 Muzyka, 19.50 Reportaż na zamówienie, 19.55 Mini-recital Lucyny Owsinińskiej, 19.55 Wład, 19.55 Korespondencja z zagranicy, 20.00 Wybitni polscy artyści — Stanisław Wisłocki.

PROGRAM II

8.55 Informacje o programach PR i TV, 9.00 Couperin — Koncerty na dworze króla — Słońce, 9.40 Tu Radio Moskwa, 10.00 „Szkoła czarownic” — opow. 10.20 Sonet Bertolda Brechta i Kurta Weilla Śpiewa Gisela May, 10.40 Nie ma marginesu, 11.00 Orkiestra PR i TV w Krakowie, 11.30 Wład, 11.35 Choroby weneryczne nadal grożą, 11.40 Alkohol, alkoholizm, alkohol 11.45 Od Tatr do Bałtyku, 11.50 Radiowa Pomadna Rodzina, 12.05 Terminarz muz., 12.25 „Za granicami miast” — magazyn (L), 12.40 Radioreclama (L), 12.45 Koncerty kameralne Telemanna, Rameau i Couperina, 13.30 Wład, 13.35 Ze wsi i o wsi, 13.50 W rytmie charlestona, 14.10 Wieści, lepień, nowoczesność, 14.25 Sceny z „Falkstaffa” — ostatniego operowego arcydzieła G. Verdiego, 15.00 Radioterie, 15.00 Nuty podniecające, 15.10 Trzy plusy dla urody, 15.25 L. Bernstein: Fragmenty muzyki „West Side Story”, 15.40 Aktualności dnia (L), 15.45 Komentarz U. Mikolajczyk (L), 15.50 Śpiewa Tadeusz Woźniak (L), 17.00 Iwan Patorczyński — bas — w 80 rocznicę urodzin, 17.20 Literatura na świecie — Katedra w Monachium” 17.40 Radiolatarnia 18.00 Pieśń Hugo Wolfa interpretują E. Schwarzkopf i Wilhelm Furtwängler, 18.25 Chwila muzyki, 18.30 Echa dnia, 18.40 Wypowiedzenie i turystyka, 19.00 A. Schonberg — „Verklärte nacht” 19.30 „Szpilki” dla każdego, 20.00 L. van Beethoven: III Sonata A-dur, 20.32 „Dziwne sny Brunona Schulza”, 20.42 Symfonia S. Prokofiewa, 21.30 Dziennik, 21.45 Wiadomości sportowe 21.50 Poznański Chór Chłopcy, 22.10 Promenaż, 22.40 R. Strauss — Don Juan, 23.00 Gwiazdy Gwiazd Górczyk — „Completarium”, 23.30 Wład, 23.35 Co słychać w świecie, 23.40 Elegie i medytacje Massenet.

PROGRAM III

9.30 Nasz rok 76, 9.45 Dyskoteka pod gruszą, 10.30 Ekspres przez świat, 10.35 Dyskoteka pod gruszą, 11.00 Życie rodzinne — magazyn, 11.20 Skrzypcowe spotkania na scenie, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.25

Za kierownicą, 13.00 Powtórka z rozrywką, 13.50 „Próba ognia i wody” — odc. pow. 14.00 Lato w Filmarni, 15.00 Ekspres przez świat, 15.05 Program dnia, 15.10 Starsi i nowi przeboje Nolla Sedak, 15.30 Szam pod Trójką, 15.40 „Statożność” — gra i śpiewa zespół Yes, 16.00 Rozzrywujemy piosenki, 16.20 Przeboje grupy Mongo Santamaria, 16.45 Nasz rok 76 17.00 Ekspres przez świat, 17.05 Muzyka pocztą UKF, 17.40 Fotoplastikon 18.00 Muzykobrania, 18.30 Polityka dla wszystkich, 18.45 Z jazzowego archiwum, 19.15 Książka tygodnia — O. Lewis — „Nagłe życie”, 19.30 Ekspres przez świat, 19.35 Opera tygodnia — B. Britten — „Albert Herring”, 19.50 „Najdłuższe pożegnanie” — odc. pow. 20.00 Aktorzy o obojętne, 20.30 Niedyskrete Temidy — gawęda, 20.40 Akordeon, klarnet i skrzypce, 21.00 Reminiscenty muzyczne — Jakie były losy III Koncertu Czajkowskiego, 22.00 Fasty dnia, 22.05 Gromada siedmiu wieczorów — Erroll Garner, 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym — J. Janicki — „Lekcja poloneza”, 22.45 Gra Manuel i zespół „Muzyka z gór”, 23.00 Miniatury nocewki — Dedykacje rodzinne, 23.05 Czas relaksu, 23.50 Na dobranoc śpiewa Urszula Sipińska.

PROGRAM IV

11.35 Chwila muzyki, 12.00 Wład, 12.05 Terminarz muzyczny, 12.25 „Za granicami miast” — mag. Red. Rolnej (L), 12.40 Radioreclama (L), 12.45 Tańce ludowe starego kontynentu, 13.00 Z radiowej fonoteki muzyki (stereo) 13.35 Margaret Price śpiewa pieśń P. Czajkowskiego i M. Musorskiego, 14.20 Omówienie programu literackiego, 14.25 Teatr PR: „Kontestator” — słuch, 15.20 Teatr PR: „Dziadek w nie swoim ubraniu” — słuch 16.00 Wład, 16.05 Muzyka C. Debussy'ego, 16.40 Aktualności dnia (L), 16.45 Komentarz U. Mikolajczyk (L), 16.50 Śpiewa Tadeusz Woźniak (L), 17.00 Komuni-katy (L), 17.05 Popielawskie przyśpiewki (L), 17.10 Występ muzyczny Pawła Wasilewskiego (L), 17.30 Polscy soliści i zespoły estradowe (L), 18.15 Radioreclama (L), 18.25 Kodeks i kierownictwo, 18.40 Wolność nadeszła w lipcu, 19.00 Fizyka XX wieku, 19.13 Lekcja dla rosyjskiego, 19.30 G. Puccini — „Manon Lescaut” — opera w trzech aktach (stereo), 22.15 Zapomniane kultury, 22.35 Muzyka świata J. Coltrane'a i E. Daltphy'ego.

Ważne ogłoszenia

Ważne ogłoszenia

TELEWIZJA

PROGRAM I

11.00 „Było to w maju” — film fab. prod. radz, 15.25 Program dnia, 15.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 17.00 Teleferie — List, 18.05 Na ziemi i w powietrzu, 18.30 X Festiwal Piosenki Zolnierskiej — Kolobrzeg 78 — koncert amatorów, 19.20 Mieszkańcy zeszara z kurantem, 19.30 Dziennik, 19.35 „Podróż detektyw” — odc. pt. „Cenny łup” — film ser. prod. ang. 21.10 Pegaz, 21.55 Dziennik, 22.10 Wieczorne kino letnie — „Brzydka Jane” — film fab. prod. USA

PROGRAM II

15.55 Program dnia, 17.00 4 punkty na mapie — program publ. 17.35 Twarze teatru — program publ. kult., 18.05 Kino letnie „Arsen Lupin” — film ser. prod. franc. 19.00 Magazyn kulturalny (L), 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik, 20.20 Przegląd twórczości Jeremiego Przybory — „Dama z pieskiem”, 20.35 Nie tylko na organach — program muzyczny 21.20 34 godziny, 21.30 Z cyklu: Róża Montreux — Barbara Streisand i inne instrumenty muzyczne, film rozr. prod. USA.

Ordynatorowi chirurgii onkologicznej dr med. **RYSZARDOWI KABZIE** wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu **O J C A** składają: **WSPÓLPRACOWNICY ODZIAŁU CHIRURGII ONKOLOGICZNEJ OŚRODKA ONKOLOGICZNEGO W ŁÓDZI**

Dnia 6 lipca 1976 r. zmarła, przeżywszy 88 lat **WANDA HENISZ** z domu ARNOLD S. + P. Pogrzeb odbędzie się dnia 8 lipca 1976 r. o godz. 17 z kaplicy cmentarza św. Anny na Zarzewie **RODZINA**

W dniu 5 lipca 1976 r. zmarł w Sieradzu w wieku lat 82 światowej sławy mistrz fryzjerstwa **ANTONI CIERPLIKOWSKI** „ANTOINE” Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Honorową Odznaką Rzemiosła oraz Gwiazdą Legii Francuskiej i wielu innymi odznaczeniami światowymi W osobie Zmarłego trzydziestwo światowe traci wychowawcę wielu pokoleń fryzjerów. **CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!** Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 9 lipca 1976 r. o godzinie 16 z kościoła w Sieradzu na miejscowy cmentarz. **ZARZĄD CZŁONKOWIE I PRACOWNICY CĘCHU RZEMIOSŁ RÓŻNYCH W ŁÓDZI**

Dnia 5 lipca 1976 roku zmarł nagle nasz Profesor i Przyjaciel prof. dr hab. **FELIKS MODRZEJEWSKI** Pogrzeb odbędzie się dnia 8 lipca 1976 roku o godz. 15 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach. Wyrazy serdecznego współczucia Żonie składają: **PRACOWNICY ZAKŁADU FARMACJI STOSOWANEJ AM W ŁÓDZI**

Dnia 5 lipca 1976 r. zmarł przeżywszy lat 72 **BORYS WEININGER** były adwokat i kierownik Zespołu Adwokackiego w Pabianicach, odznaczony Honorową Odznaką woj. Łódzkiego. Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 lipca 1976 r. o godz. 17.40 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach, o czym zawiadamia **RODZINA**

Dnia 5 lipca br. zmarł w Łodzi prof. dr hab. **FELIKS MODRZEJEWSKI** wbitny specjalista z zakresu farmacji stosowanej, dyrektor Instytutu Technologii i Chemii Leków Wydziału Farmaceutycznego AM w Łodzi, długoletni kierownik Zakładu Farmacji Stosowanej. Jego zalety umysłu oraz szlachetnego charakteru jednają Mu powszechny szacunek. Wyrazy głębokiego współczucia. Malżonka zmarłego Profesora składają: **WSPÓLPRACOWNICY Z INSTYTUTU TECHNOLOGII I CHEMII LEKÓW AKADEMII MEDYCZNEJ W ŁÓDZI**

DP DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej Prasa-Książka-Ruch” Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prace RSW Prasa-Książka-Ruch” Redaguje Kolegium Redakcji, kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP” Łódź skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączą ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 323-54 Z-ca redaktora naczelnego 307-76 Sekretarz odpowiedzialny i sekretarz 294-75 Działy: miejski 341-10, 339-47 sportowy 208-95 ekonomiczny 225-52, wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rekwizytów nie zamówionych redakcja nie wstarcza) kulturalny 621-60, „Panorama” 307-26 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 689-68 888-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł półrocznie 117 zł kwartalnie 58,50 zł Prenumerata przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na 1 kwartał, 1 półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowych oddziałach RSW a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę indywidualnie wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch” Łódź Piotrkowska 95